



Biuletyn *10 lat* Świętokrzyski

Nr 1 (39) marzec 2016

Świętokrzyska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa

Nowoczesność w Promniku

14

JUBILEUSZ



15

PARKING



18

TECHNOLOGIA



21

CENTRUM





Andrzej Pieniążek przewodniczący komisji kwalifikacyjnej.



129 z uprawnieniami

Nie maleje liczba chętnych do uzyskania uprawnień budowlanych. W jesiennej sesji, 129 kandydatek i kandydatów zdało pozytywnie egzaminy i tradycyjnie w Sali Lustrzanej kieleckiego WDK otrzymali decyzje o uprawnieniach.

ZO Zw. Zaw. Budowlani Anna Bujnowska, przewodniczący RW NOT Alfred Zgoda, szefowie stowarzyszeń naukowo-technicznych, rodziny i najbliżsi nowo uprawnionych.

Podobnie jak w poprzednich sesjach, pięciu najlepszych na egzaminach wyróżniono specjalnymi upominkami. Byli to: Katarzyna Synowska, Paweł Głuszek, Adrian Gręda, Robert Król - wszyscy specjalności konstrukcyjno - budowlanej oraz Maciej Kupis - hydrotechnicznej.



Czesław Gruszewski wiceprezydent Kielc.



Andrzej Bętkowski - wicewojewoda świętokrzyski.

Toast oraz gratulacje i życzenia prezesa Izby Wojciecha Płaza oraz ślubowanie nowo uprawnionych zakończyło tradycyjną część oficjalną.

Do życzeń i gratulacji dołączyli się goście. Andrzej Bętkowski, wicewojewoda świętokrzyski wyraził satysfakcję, że może w gronie doświadczonych budowlanych uczestniczyć w tak ważnym wydarzeniu zawodowym dla inżynierów tej branży. – *Wspaniałych sukcesów i nadal tak dużego uznania społeczeństwa dla waszych dokonań* - powiedział wicewojewoda.



Przewodniczący komisji kwalifikacyjnej Andrzej Pieniążek przypomniał inżynierom, że zgodnie z ustawą pełnienie funkcji technicznych jest związane z członkowstwem w Izbie, a więc stosowaniem się do zasad określonych w kodeksie etyki zawodowej.

Prezes W.Płaza przedstawił liczne świadectwa i pomoc jakie oferuje Izba jej członkom.

Obecni byli: wiceprezydent Kielc Czesław Gruszewski, świętokrzyski inspektor Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska Małgorzata Janiszewska, zastępca inspektora okręgowego PIP Tomasz Staniec, wójt Miedzianej Góry Zdzisław Wrzałka, prezes Okręgowej Izby Architektów RP Maria Głowacka, przewodnicząca



Wojciech Płaza prezes Izby.



Z obrad Okręgowej Rady



ŚWIĘTOKRZYSKA OKRĘGOWA IZBA INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

25- 304 Kielce, ul. Leonarda 18
tel. 41 344 94 13, fax. 41 344 63 82
www.swk.piib.org.pl
swk@piib.org.pl

Przewodniczący Okręgowej Rady
Wojciech Piąza

Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności
Zawodowej Zbigniew Major

Przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej
Andrzej Pieniążek

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej
Stanisław Zieliński

Przewodniczący Sądu Dyscyplinarnego
Dariusz Adamek

Biuro Izby czynne w godzinach:
poniedziałki - piątki 10- 16,
środy nieczynne

Dyrektor Biura Wiesława Sobańska

Członkowie Prezydium
(dyżury sekretariatu Izby lub pokój 201)
Wojciech Piąza - wtorki 14.30-16.00, środy 12-15,
piątki 14.00-15.30
Andrzej Pawelec - wtorki 9-12, czwartki 12-15
Tomasz Marciniowski
Kielce - I i III czwartek miesiąca 14-15.30
Ostrowiec – II i IV czwartek miesiąca 15-17
Danuta Jamrozik-Szymkiewicz - piątki 15-16
Zbigniew Dusza - wtorki, czwartki 12-14

Komisja Kwalifikacyjna (pok.212):
Andrzej Pieniążek
wtorki, czwartki 14-16
Stefan Szalkowski
co drugi wtorek 15-17
Elżbieta Chociaj
wtorki, czwartki 14-16

Komisja Ustawicznego Doskonalenia Zawodowego
Jerzy Adamski
wtorki, czwartki 10-12

Sąd Dyscyplinarny
Dariusz Adamek
piątki 14-16

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej
Po zgłoszeniu do biura Izby, zainteresowani zostaną
poinformowani o terminie rozmowy i spotkania.

Porady prawne
adwokat Justyna Grałowska – wtorki 14-16 lub po
wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym
Czytelnia – wtorki 10-16

Stanowisko komputerowe – czynne
w godzinach pracy biura Izby

Punkt Informacyjny w Ostrowcu Św.
ul. Sandomierska 26 a lok.15 (II piętro)
tel./fax. 41 /248 00 55
poniedziałki, czwartki godz. 15–17.
Także dyżury delegatów na zjazd
z powiatu ostrowieckiego.

Na posiedzeniu grudniowym, Rada ponownie potwierdziła możliwość organizacji spotkań członków Izby w powiatach, według własnego programu i sugestii danego środowiska, przy dofinansowaniu kosztów przez Izbę. O wszystkim powinni decydować teraz członkowie w poszczególnych powiatach wraz z rezydentami - koordynatorami Izby na danym terenie.

Z informacji skarbnika Izby wynika, że wydatki na koniec roku osiągną 90 proc. założonego planu. Rada przyjęła przewidywania budżetowe na 2016, które zostało zbilansowane po stronie przychodów i wydatków. Jest to o tyle istotne, że jednocześnie zarezerwowano pieniądze na przeprowadzenie remontu dodatkowego piętra zakupionego w październiku na potrzeby Izby. Rada zaakceptowała wnioski

komisji do spraw pomocy losowych i przeznaczyła 16.400 zł na zapomogi z tytułu zgonu członka Izby lub jego ciężkiej choroby.

Zatwierdzono dofinansowanie konferencji naukowo-technicznej z okazji 50-lecia Politechniki Świętokrzyskiej. Nasza Izba była współorganizatorem tej konferencji.

Omawiając wstępne wnioski z zakończonej sesji egzaminacyjnej, wskazywano na słabe przygotowanie oraz skromny zasób wiedzy praktycznej zdających, szczególnie na egzaminie ustnym, zwłaszcza w grupie osób pretendujących jednocześnie do uprawnień wykonawczych i projektowych. Rada podjęła uchwałę o zwołaniu na 2 kwietnia zjazdu sprawozdawczego Świętokrzyskiej Izby, zatwierdziła harmonogram przygotowań, opracowania materiałów informacyjnych.

Sesja egzaminacyjna 20 maja test

Wiosenna sesja egzaminacyjna na uprawnienia budowlane rozpocznie się testem w piątek 20 maja, o godz 10, w sali ZUGA przy ul. Zagnańskiej 27. Nazajutrz przewidziano egzaminy ustne w sali konferencyjnej w siedzibie Izby. Wnioski wraz z dokumentami kandydatów, komisja kwalifikacyjna przyjmowała do 19 lutego. Będzie nieco mniej niż w rekordowych latach 2014–15. Tradycyjna uroczystość wręczenia decyzji o uprawnieniach zaplanowana jest na 27 czerwca, w Sali Lustrzanej WDK w Kielcach.

2 kwietnia - zjazd sprawozdawczy Izby

2 kwietnia w sali Lysogóry Grand Hotelu przy ul. Sienkiewicza 78 w Kielcach odbędzie się kolejny zjazd sprawozdawczy Świętokrzyskiej Izby.

Delegaci podsumują działalność Izby w 2015, zatwierdzą stosowne dokumenty, sprawozdania, uchwałą budżet, podejmą wnioski do pracy na najbliższy okres.

Na stronach 4 – 5 zamieszczamy jak w poprzednich latach, skrótowy bilans działalności Świętokrzyskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa w minionym roku.



*Pogodnego wypoczynku
podczas Świąt Wielkanocnych
życzy
Okręgowa Rada Izby*

2 kwietnia Zjazd Izby

OKRĘGOWA RADA

Prezydium Rady zebrało się 7 razy, podjęło 15 uchwał, natomiast Rada obradowała pięciokrotnie, podjęła 20 uchwał.

RZECZNICZY

Do rzeczników odpowiedzialności zawodowej wpłynęło 7 wniosków, w tym 3 od powiatowych inspektoratów nadzoru budowlanego. Rozpatrzono łącznie 14 spraw (wraz z nie zakończonymi w 2014), wszystkie dotyczyły odpowiedzialności zawodowej, w tym dwie katastrof budowlanych. Rzecznik - koordynator skierował osiem wniosków do sądu o ukaranie, dwie sprawy umorzono, dwie przekazano do innych izb, w jednym przypadku nie wszczęto postępowania, jedna sprawa jest toku. Przedmiotem oceny rzeczników były m.in. braku wiedzy technicznej, niezajomości przepisów prawa budowlanego, braku kompetencji kierowników budów, zaniechania lub prowadzenie budów niezgodnie z projektem, pozwoleniem na budowę.

INWESTYCJE I ZAKUPY

Komisja ds. inwestycji, zakupów i administrowania nieruchomością, zbierała się czterokrotnie, w tym dwa razy obradowała wspólnie z komisją ds. nabycia i zbycia nieruchomości. M.in. rozpatrywano zakup dodatkowej powierzchni w budynku, w którym znajduje się siedziba Izby, przetargi na zakup wyposażenia biura, omawiano rozliczenia kosztów ogrzewania.

JACY JESTEŚMY?

Na koniec grudnia było 3940 członków. W tym 2179 mgr. inż. (55,3 proc.), inż. 563 (14,3 proc.), techników 1134 (28,8 proc.), majstrów 64 (1,6 proc.). Członków do lat 45 jest 37,7 proc., do lat 65 - 46,5 proc., powyżej - 15,8 proc. Kobiet w Izbie jest 400 (10,2 proc.), mężczyzn 3540.

OPINIOWANIE AKTÓW PRAWNYCH

Zespół prawnoregulaminowy zbierał się dwukrotnie oraz opiniował drogą elektroniczną nowe akty prawne. M.in. o wyrobach budowlanych, prawie budowlanym, kodeksie urbanistyczno-budowlanym, kodeksie prawa budowlanego, zmianach do regulami-

297 uprawnionych

Komisja kwalifikacyjna w 2015 przyjęła 357 wniosków, do egzaminu pisemnego dopuszczono 380, test pisało 347, kandydatów, do egzaminu ustnego zakwalifikowano 312, przystąpiło 345.

Uprawnienia w obu sesjach uzyskało 297 osób, (86 proc. zdających egzamin ustny) - specjalności konstrukcyjno-budowlanej 120, drogowej 45, mostowej 9, kolejowej (obiekty) 11, kolejowej (sterowanie ruchem) 1, hydrotechnicznej 7, telekomunikacyjnej 1, instalacyjno-sanitarnej 57, instalacyjno-elektrycznej 46.

W ciągu 13 lat działalności Izby, uprawnienia uzyskało 2221 osób.

Komisja zaakceptowała jeden wniosek o nadanie tytułu rzeczoznawcy budowlanego w specjalności instalacji elektrycznych. Od 2003 tytuł rzeczoznawcy uzyskało w naszej Izbie 31 osób.

Od decyzji komisji kwalifikacyjnej dotyczącej odmowy nadania uprawnień budowlanych bez przeprowadzenia egzaminu, zainteresowana osoba odwołała się do krajowej komisji PIIB, która w styczniu 2016 przekazała do Kielc, dla ponownego rozpatrzenia przez komisję. Na zapytania członków dotyczących

SZKOLENIA

W 43 szkoleniach uczestniczyło 964 członków Izby, która zorganizowała 22 szkolenia, pozostałe stowarzyszenia naukowo-techniczne. Izba w pięciu przypadkach pokryła indywidualny udział członków w konferencjach specjalistycznych. Z prenumeraty czasopism branżowych skorzystało 105 osób.

ODZNACZENIA

Zespół do nadawania odznaczeń, zbierał się dwa razy, by rekomendować członków Izby do odznaczeń: brązowy Krzyż Zasługi, Zasłużony dla Drogownictwa, Za zasługi dla Budownictwa, Zasłużony dla Budownictwa, odznaki honorowej Za zasługi dla rozwoju gospodarki RP. Łącznie zaopiniowano kandydatury 10 członków naszej Izby.

nu organów PIIB, projektów rozporządzeń ministerialnych, wzorów wniosków dotyczących inwestycji, dziennika budowy. Zespół opiniował także petycje do marszałka Sejmu w sprawie zmian w prawie budowlanym, ustawy geodezyjno-kartograficznej, o drogach publicznych.

uprawnień i ich zakresu, komisja udzieliła 68 odpowiedzi.

Odbyło się osiem posiedzeń Prezydium OKK, czterokrotnie komisja zbierała się w pełnym składzie. Członkowie Prezydium oraz prawnik pełnili dyżury we wtorki i czwartki, udzielając porad indywidualnych oraz wyjaśniali interpretacje uprawnień.

WNIOSKI

Komisja wnioskowa w minionym roku nie zbierała się, ponieważ na poprzednim zjeździe jak i w ciągu 2015, członkowie Izby nie zgłosili żadnych wniosków.

SĄD DYSCIPLINARNY

Sąd w 2015 rozpoznał 10 spraw, osiem się uprawomocniło, dwie oczekują na uprawomocnienie. Orzeczone cztery upomnienia, w dwóch kolejnych zapadły upomnienia, od których strony odwołały się do krajowego sądu. Dwie sprawy umorzono, wydano 2 decyzje o zatarciu skazania. Odbyły się dwa posiedzenia członków sądu oraz dwa wspólne spotkania z rzecznikami odpowiedzialności zawodowej. W październiku sąd krajowy kontrolował prace naszego sądu. Ocena wypadła bardzo dobrze, bez uwag i zastrzeżeń.

POMOC KOLEŻEŃSKA

Komisja rozpatrzyła 28 wniosków, dwa odrzuciła ze względów formalnych, w pozostałych przyznała łącznie 44.600 zł zapomóg. Jedenaście wniosków dotyczyło śmierci członka Izby, piętnaście przewlekłych chorób.



Biuletyn BŚwiątokrzyski 10 lat

RADA PROGRAMOWA:
Andrzej Pawelec - przewodniczący,
Marian Dolipski - wiceprzewodniczący,
Wiesława Czech-Morawska - sekretarz,
Ryszard Górecki, Jerzy Wrona - członkowie

Korespondencje, uwagi, propozycje prosimy kierować do sekretariatu Izby

Wydawca: Świątokrzyska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa

OPRACOWANIE I DRUK:
Joker PRO w Kielcach
Reklamy i ogłoszenia przyjmuje Biuro Izby
tel. 41 344 94 13
Joker PRO w Kielcach, tel. 509 399 888
ISSN14- 15
Redaktor naczelny: Andrzej Orlicz

Prowizorium budżetowe na 2016

Przychody..... 1.880.480

w tym:

składki 1.378.080

wpisowe 22 000

opłaty za egzamin

i rzeczoznawstwo 471.400

odsetki 7.500

wpływ z OSD 1.500

Wydatki 1.880.480

w tym:

Okręgowa Rada 247.300

komisja rewizyjna 46.200

zjazd sprawozdawczy 36.050

komisja kwalifikacyjna 312.220

sąd dyscyplinarny 59.420

rzecznicy 54.620

działalność na rzecz członków 517.000

koszty pracownicze 456.170

koszty biurowo-administracyjne 151.500

Komisja rewizyjna

Komisja obradowała pięć razy, dokonała kontroli sprawozdań organów Izby za 2014, RO oraz finansowego. Przeprowadzono kontrolę podnoszenia kwalifikacji zawodowych członków, ryczałtów i ekwiwalentów za posiedzenia organów i komisji, wynagrodzeń z tytułu umów, a także obecności członków na posiedzeniach oraz pełnionych dyżurach, rozliczania delegacji służbowych, a także stopnia realizacji budżetu w trakcie roku. Komisja podjęła 19 uchwał, w tym nadania odznak honorowych PIIB.

Porady adwokata

W ramach cotygodniowych dyżurów, mecenas Justyna Grąkowska udzieliła 34 porady prawne członkom Izby, w tym osiem telefonicznie. W 10 przypadkach, gdy członkowie nie mogli przybyć w czasie dyżurów w biurze Izby, porad udzieliła w kancelarii adwokackiej w terminach dogodnych dla zainteresowanych. Porady dotyczyły prawa budowlanego, cywilnego, zamówień publicznych, w tym 19 pełnienia funkcji kierownika budowy, 1 - inspektora nadzoru, 14 - wypełniania obowiązków projektanta i sprawdzającego projekt, 2 - prawa ubezpieczeniowego i zakresu OC, w 3 - prawa pracy i prawa karnego związanego z wypadkiem na budowie.

Obsługa prawna

W ramach obsługi prawnej komisji kwalifikacyjnej, sporządzono 61 interpretacji uprawnień budowlanych i odpowiedzi na pytania w sprawie praktyk potrzebnych do ubiegania się o uprawnienia. Uaktualniono przepisy i normy, z których korzystają zdający egzamin.

Sporządzono także pięć opinii prawnych, pięć pism w korespondencji Izby z osobami trzecimi, wystąpienie do krajowej komisji w sprawie interpretacji przepisów, przygotowano decyzję w postępowaniu kwalifikacyjnym.

Kancelaria udzielała również telefonicznych porad członkom Izby oraz różnym podmiotom w sprawach związanych z interpretacją uprawnień budowlanych.

2 kwietnia Zjazd Izby

Interpretacja przepisów

W minionym roku rozpatrzono 9 spraw na posiedzeniach zespołu. Dotyczyło to: rezygnacji z funkcji kierownika budowy, zgłoszenia budowy domku jednorodzinnej, usytuowania kotłowni gazowej w bloku, zabudowy loggi w budynku wielorodzinnym.

Rada programowa

Rada odbyła trzy spotkania, w czasie których oceniano merytoryczną zawartość poszczególnych Biuletynów, kosztów wydania oraz wpływów z reklam. W ocenie Rady Biuletyn w ciekawy sposób przedstawia problematykę zawodu inżyniera budownictwa, w odniesieniu do realizowanych w naszym regionie inwestycji, które zmieniają oblicze województwa świętokrzyskiego. Działalność zawodowa projektantów, kierowników budów i inspektorów nadzoru inwestorskiego świadczy o wysokiej pozycji zawodu zaufania publicznego inżynierów i techników budownictwa. Każde wydanie Biuletynu Świętokrzyskiego zawiera bieżące informacje z życia Izby i prezentuje wydarzenia, które poszerzają wiedzę członków Izby o działalności jej statutowych organów.

Natomiast wszyscy członkowie Izby mogą na stronie internetowej na bieżąco śledzić problematykę podejmowanych działań i aktualne informacje, szczególnie dotyczące szkoleń zawodowych.

Skład orzekający

Rozpatrzył 217 wniosków, w tym 128 w sprawie zawieszenia w prawach członka na wniosek zainteresowanego, 77 - zawieszenia z powodu nie opłacania składek, 60 - skreślenia za nie opłacanie składek dłużej niż rok, 24 - skreślenia z powodu śmierci, 12 - skreślenie na wniosek zainteresowanego, 79 - przywrócenia członkostwa, 5 przeniesienie członkostwa do innej izby, 1 - anulowanie uchwały. Skład zbierał się 12 razy w 2015.

Zestawienie członków Izby z podziałem na branże, na koniec 2015

	Razem	BO	BM	BD	BT	BK	BH	IE	IS	WM
Kielce	2149	1131	54	211	22	18	0	318	373	22
Busko-Zdrój	200	112	5	16	2	2	0	19	35	9
Jędrzejów	180	103	6	19	0	4	0	30	14	4
Kazimierza Wielka	31	13	1	6	0	0	0	1	10	0
Końskie	131	65	1	15	0	2	0	25	20	3
Opatów	58	31	3	7	0	1	0	8	8	0
Ostrowiec Sw.	274	146	5	26	3	4	0	46	39	5
Pińczów	62	36	0	5	0	2	1	14	3	1
Sandomierz	139	71	2	8	4	2	1	12	24	15
Skarżysko-Kamienna	217	102	15	14	4	24	0	30	28	0
Starachowice	229	132	8	35	0	5	0	17	27	5
Staszów	181	96	2	23	0	6	0	24	28	2
Włoszczowa	89	44	1	9	0	4	0	19	11	1
Razem	3940	2082	103	394	35	74	2	563	620	67
%	100	52,84	2,61	10,00	0,89	1,88	0,05	14,29	15,74	1,70

BO - budownictwo ogólne, BM - mostowe, BD - drogowo, BT - telekomunikacyjne, BK - kolejowe, BH - hydrotechniczne, IE - instalacje elektryczne, IS - instalacje sanitarne, WM - bud. wodno-melioracyjne.

Warsztat pracy rzeczoznawcy

– Program konferencji został zatwierdzony na spotkaniu w Warszawie przez komitet naukowy pod koniec 2015. Wszystkie przedsięwzięcia jakie sobie zaplanowaliśmy, zostały zrealizowane. Przewidujemy udział ok. 250 uczestników, bowiem niektórzy przyjeżdżają na jeden dzień lub na wybrane tematyczne sesje. Z satysfakcją muszę stwierdzić, że ze zrozumieniem podeszły do tej konferencji izby inżynierów budownictwa, które też zadeklarowały wsparcie na miarę ich możliwości, za co serdecznie z góry dziękuję – powiedział prof. Wiesław Trąmpczyński, przewodniczący komitetu organizacyjnego XIV Konferencji naukowo-technicznej Warsztat pracy rzeczoznawcy budowlanego.

Prof. Barbara Goszczyńska, zastępczyni przewodniczącego komitetu dodała, że konferencja ma wyraźny charakter praktyczny, typowo szkoleniowy, specjalnie dostosowany do oczekiwań rzeczoznawców, którzy w poprzednich latach to sugerowali. Referenci przedstawią m.in. 25 referatów zamówionych. W Cedzynie będzie też akcent zagraniczny, bowiem przyjedzie prof. Jan Bujniak z Uniwersytetu Technicznego w Żylinie.

– Postanowiliśmy po konferencji wydać monografię, w której oprócz referatów będą opinie, recenzje, oceny – oświadczył prof. W. Trąmpczyński. W konferencji mogą wziąć udział inżynierowie budowlani nie będący rzeczoznawcami.

„Echo” w Cedzynie

Konferencja Warsztat pracy rzeczoznawcy budowlanego odbędzie się 11-13 maja w hotelu Echo w Cedzynie. Oprócz referatów zamawianych i zgłoszonych, dyskusji, przewidziano prezentacje sprzętu diagnostycznego oraz materiałów do napraw i wzmocnień. Będą wydawnictwa specjalistyczne, także spotkania inżynierskie.

Tematyka: zagadnienia formalno-prawne, systemy monitoringu i nieniszczące metody badawcze, ocena stanu technicznego trwałości konstrukcji, eksploatacja i bezpieczeństwo w drogownictwie, stosowanie nowoczesnych technologii i metody napraw oraz wzmocnień. Uczestnicy otrzymają od organizatora zaświadczenia o udziale w szkoleniu zawodowym.

– Na co dzień przykładamy wiele uwagi sprawom rzeczoznawców, tym bardziej obecnie, gdy Polska Izba prowadzi oficjalny krajowy rejestr budowlanych o tej specjalności, a izby regionalne zapewniają możliwości uzupełniania wiedzy. Świętokrzyska Izba od lat wspiera organizacyjnie i finansowo konferencję Warsztat pracy rzeczoznawcy, dlatego liczymy na liczny udział fachowców różnych dziedzin budownictwa w obradach w Cedzynie – powiedział prezes naszej Izby, Wojciech Płaza.



XIV

KONFERENCJA NAUKOWO – TECHNICZNA

WARSZTAT PRACY RZECZOZNAWCY BUDOWLANEGO

Wymiana doświadczeń i opinii

– Konferencja ma służyć wymianie doświadczeń, poglądów, jest okazją do spotkań z autorytetami budownictwa, wiodącymi naukowcami, a obecnie jako nowość – w ostatnim dniu rzeczoznawcy będą przedstawiać swoje opracowania, ekspertyzy, metody postępowania jakie stosują na co dzień. Przewidujemy 15-20 takich wystąpień. Już otrzymaliśmy kilka ciekawych ekspertyz z komitetu rzeczoznawstwa budowlanego PZITB – zapowiada dr Stefan Szalkowski, członek komitetu organizacyjnego.

Dlaczego rzeczoznawcy powinni zająć miejsca w salach cedzyńskiego hotelu? By dowiedzieć się o metodyce badań, nowych przepisach, normach, o ekspertyzach wykonywanych przez innych rzeczoznawców. Jest to pożyteczna okazja zdobycia praktycznej wiedzy dla tych, którzy chcą być na bieżąco z rozwiązywaniem problemów technicznych w budownictwie.

Dla indywidualnej osoby, udział w konferencji wiąże się jednak ze sporym wydatkiem. – Można skorzystać z dofinansowania

np. z izby budownictwa i ze stowarzyszenia branżowego, które przewidują takie świadczenia raz na dwa lata dla członków, a konferencje rzeczoznawców odbywają się właśnie w takich okresach – tłumaczy St. Szalkowski.

Wartość dodana

Tytuł rzeczoznawcy powinien być wartością dodaną, uznawaną i szanowaną. Zależy to przede wszystkim od rzeczoznawców, ich solidności, rzetelnego wywiązywania się z powierzonych prac.

Pojawiają się ostatnio opinie, częściowo uzasadnione, że uprawnienia rzeczoznawcy jest łatwo uzyskać. Wystarczy przedstawić wykaz jakiegoś dorobku, rozmowa z komisją i to wszystko. Powstaje problem, czy przyznawać uprawnienia w pełnym zakresie konstrukcyjno-budowlanym, do wykonawstwa i projektowania, tak jak ubiegający się ma uprawnienia budowlane, czy raczej na wzór systemu stowarzyszeniowego, w ściśle określonym zakresie – dr Stefan Szalkowski,

Nowy system uprawnień

wyjaśnia wątpliwości jakie od dłuższego czasu towarzyszą rzeczoznawcom.

Zainteresowane stowarzyszenia, komisja kwalifikacyjna Izby, postulują zawężenie obszaru budownictwa, o którym mógłby się wypowiadać rzeczoznawca. Uznaje się bowiem, że jeśli dochodzi do podziału budownictwa na wysublimowane specjalizacje, w takim

też systemie powinni funkcjonować rzeczoznawcy, wybitni specjaliści od..., a nie od wszystkiego. Jednocześnie sugeruje się przyznawanie uprawnień rzeczoznawcy na pięć lat. Po tym okresie rzeczoznawca musiałby przedstawić swój dorobek oraz potwierdzić udział w szkoleniach, kursach dotyczących aktualizacji wiedzy z danej dziedziny.



Podziękowania

– Ważnym argumentem do rozwinięcia działalności na rzecz członków, było w minionym roku zakupienie dodatkowego piętra w budynku dotychczasowej siedziby Izby, które pozwoli na zwiększenie ilości szkoleń, spotkań technicznych i prezentacji. Lepsze warunki do pracy zapewnimy organom Izby i pracownikom biura - powiedział podczas nworocznego spotkania prezes Wojciech Plaza.

Oceniając rok 2015 prezes Izby przypomniał organizowane w powiatach staszowskim, sandomierskim i ostrowieckim oraz opatowskim, spotkania środowiskowe, bogate w obecność gości obchody Dnia Budowlanych w Jędrzejowie, liczny udział kandydatów na uprawnienia w egzaminach obu sesji, więcej chętnych zgłosiło się do prenumeraty czasopism specjalistycznych. Niepo-

Wyjaśnienie GUNB

Organ rozpatrujący wniosek o pozwolenie na budowę lub zgłoszenie budowy, nadal nie ma prawa ingerować w zawartość merytoryczną załączonego projektu architektoniczno - budowlanego, będącego częścią projektu budowlanego. Nie może więc oceniać także, czy projekt architektoniczno - budowlany prawidłowo lub nie zawiera bądź nie, instalacji wewnętrznych.

Zgodnie przepisami, opracowanie projektu budowlanego zgodnie z wymogami i zasadami wiedzy technicznej, należy do obowiązków projektanta. Ma on także obowiązek zapewnić sprawdzenie projektu pod względem zgodności z przepisami, w tym techniczno-budowlanymi, przez osobę posiadającą uprawnienia budowlane do projektowania bez ograniczeń odpowiedniej specjalności. Projektant a także sprawdzający dołącza do projektu budowlanego oświadczenie o sporządzeniu go zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz zasadami wiedzy technicznej.

kojąco rośnie ilość wniosków kierowanych do rzeczownika odpowiedzialności zawodowej oraz spraw rozpatrywanych przez sąd dyscyplinarny. Zachodzi potrzeba konsekwentnego szkolenia młodych członków Izby a także tych, którzy pełnią funkcje techniczne na budowach małych obiektów, na których dochodzi do częstych wykroczeń i zaniechań w wypełnianiu obowiązków.

W. Plaza podziękował członkom organów Izby, zespołów oraz komisji za solidną pracę, dbanie o interesy członków i ich prestiż w środowisku.

Listy

Szanowny Panie,

z uwagą przeczytałem artykuł o spawaczach. Mnie też brakuje spawaczy konstrukcyjnych, ratujemy się pracownikami z Ukrainy, ale to też niepewne. Dobrze płacimy, zapewniamy dojazd, ale nawet „miastowi” nie chcą pracować w gminie, oddalonej o 10 km od Kielc. właściciel firmy

Brak spawaczy doskwiera wielu firmom budowlanym, dlatego powrócimy do tej sprawy w następnych wydaniach Biuletynu. (red)

Składki w 2016

Członkowie Izby zobowiązani są do uiszczania w 2016 składek.

Na konto okręgowej izby:

- opłatę wpisową w wysokości 100 zł, jednorazowo przy rejestracji wniosku o wpis na listę członków lub przy wznowianiu członkostwa po zawieszeniu odgórnym
- miesięczną składkę członkowską na okręgową izbę (29 zł) wnoszoną z góry za 12 miesięcy (348 zł) lub za sześć miesięcy (174 zł)

Na konto Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa:

- miesięczną składkę członkowską na PIIB (6 zł) wnoszoną z góry za 12 miesięcy w wysokości 72 zł
- opłatę roczną na ubezpieczenie OC w wysokości 70 zł.

Członkowie prowadzący własną działalność gospodarczą w zakresie budownictwa, mogą składki wliczyć w koszty uzyskania przychodów z tej działalności.

Wyróżniony most

Most w Polańcu wybudowany przez konsorcjum Mosty Łódź, Vistal Gdynia oraz Kieleckie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, został wyróżniony w 2015 jako jedna z najbardziej oryginalnych inwestycji.

KPRD było nieoficjalnym koordynatorem prac, bowiem miało do wykonania wszystkie drogi, dojazdy do mostu na Wiśle i do mniejszego mostu budowanego na Breniu, ronda i połączenia z drogami wojewódzkimi po obu stronach Wisły.

Zmarli w 2015



Grzegorz BARAN
Andrzej BEDNARSKI
Janusz FAŁDZIŃSKI
Tadeusz GRUDZIŃSKI
Halina GÓRSKA
Władysław JAWOR
Zdzisław KACZOR
Maksymilian KAMIŃSKI
Józef KONDEK
Jerzy KOSIBA
Wojciech KRÓL
Józef KRĘCISZ

Sylwester KUBICKI
Andrzej KUŁAGOWSKI
Andrzej MISZTAL
Wiesław OLESIŃSKI
Stanisław OZIEBŁO
Adam SIKORSKI
Jarosław STRAŚ
Janusz SZUBA
Ryszard TRELA
Tadeusz WIĄCEK
Sławomir ZAWADA
Zenon LYCZAK



Uzupełnianie wiedzy...

Jak dotrzeć do liczniejszej rzeszy członków Izby, by zechcieli uczestniczyć w szkoleniach i konferencjach, wycieczkach technicznych i prezentacjach nowości technologicznych - to temat dorocznego spotkania w sali Izby prezesów oddziałów stowarzyszeń naukowo-technicznych.

Szefowie stowarzyszeń wyrażali podziękowania za możliwość współpracy z Izłą, zapewniali, że w 2016 włączą się aktywniej w organizację szkoleń.

Jest to bowiem konieczne, jeśli w gronie młodych inżynierów pojawiają się próby nonszalancji, wynikającej z braku wiedzy praktycznej, bez troskiego traktowania stałego dokształcania i zdobywania doświadczenia. Wiodącą będzie w nowym roku

ogólnokrajowa konferencja Warsztat pracy rzeczoznawcy, na której przewidziano 20 referatów. Program nie obejmuje tematyki instalacji sanitarnych, jako że tej branży poświęcona zostanie oddzielna konferencja organizowana przez PZITS.

Prezes naszej Izby, Wojciech Płaza zachęcił do kontynuowania współpracy, tym bardziej, że Izba po zakupieniu dodatkowych pomieszczeń, będzie dysponować lepszymi warunkami do prowadzenia szkoleń, spotkań, prezentacji.

W spotkaniu uczestniczyli prezesi oddziałów: PZITB - dr Stefan Szalkowski, SEP - Grzegorz Mieczkowski, PZITS - Jacek Olszewski, SITK - Wojciech Rybak, ZM RP - Marian Skawiński, RWNOT - Alfred Zgoda.

– Powiększenie powierzchni biurowej o pomieszczenia na trzecim piętrze, daje nam nowe możliwości funkcjonowania, zwłaszcza dla organów Izby. Dotychczas sąd dyscyplinarny, rzecznik odpowiedzialności zawodowej oraz komisja rewizyjna korzystały z jednego pomieszczenia i w zależności od potrzeb na spotkania i posiedzenia, wzajemnie sobie użyczali. Dla utrzymania pewnego standardu obowiązującego przy orzekaniu o przewinieniach, wykroczeniach, także dla prestiżu tych organów, konieczne jest stworzenia poprawnych warunków – mówi Wojciech Płaza, prezes naszej Izby.

Będą lepsze warunki

Będą więc sale dla składów orzekających, pokoje do pracy, przewidziana jest duża sala konferencyjno-szkoleniowa, z urządzeniami i sprzętem audiowizualnym. Na obecnie zajmowanym drugim piętrze, zaplanowane są pokoje dla komisji kwalifikacyjnej, która w minionym roku przeprowadziła kwalifikacje i egzaminy dla 300 osób, w niektórych dniach brakowało miejsca na rozpatrywanie obszernej dokumentacji i wniosków złożonych przez kandydatów do uprawnień budowlanych.

– Rozpoczęliśmy procedury przetargowe związane z modernizacją pomieszczeń. Na opracowanie dokumentacji adaptacji trzeciego piętra, włącznie z rozdzieleniem systemu grzewczego, komunikacją dla osób odwiedzających Izbę, w tym rozpatrywany jest projekt zainstalowania na zewnątrz budynku windy dla niepełnosprawnych. Myślimy o zorganizowaniu wspólnie z Izłą Architektów konkursu na zaproponowanie estetycznej elewacji obiektu, znajdującego się na kieleckiej starówce - wyjaśnił W. Płaza.

Szkolenia

◆ Znowelizowane prawo budowlane

Zmiany definicji, problemy interpretacyjne, procedury poprzedzające rozpoczęcie robót budowlanych, zmiany na liście robót nie wymagających pozwolenia na budowę i konsekwencje tych zmian, nowe roboty budowlane wymagające pozwolenia na budowę, pozwolenie na budowę, zgłaszanie robót, projekt budowlany, wymóg wyznaczenia obszaru oddziaływania, kończenie budowy - oddanie inwestycji do użytkowania, pozwolenie na użytkowanie - okrojona lista obiektów, zmiana ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym - to tematy szkolenia w sali Izby, jakie prowadził Andrzej Klimczak z Urzędu Wojewódzkiego, kierownik oddziału budownictwa drogowego, kolejowego i wodnego, a także usytuowanego na terenach zamkniętych.

◆ Systemy gruntowych wymienników

O systemach gruntowych powietrznych wymienników ciepła awadukt thermo do wentylacji z odzyskiem ciepła w budownictwie energooszczędnym, o nowoczesnych systemach dolnego źródła ciepła rehau raugoo dla instalacji z pompą ciepła oraz o ogrzewaniu i chłodzeniu płaszczyznowym rehau - mówił w sali Izby przedstawiciel firmy REHAU. Przedstawili - zasady działania rurowego GWPC Awadukt Thermo, dobór instalacji, obiekty referencyjne, zasady działania i rodzaje systemów dolnego źródła, systemy montażowe, ogrzewanie ściennie, stropy chłodząco-grzewcze.

◆ Rusztowania w budownictwie

Rola nadzoru przy budowie i eksploatacji rusztowań, kwalifikacje nadzoru, budowa rusztowań, konstrukcje rusztowań - najważniejsze

elementy mające wpływ na stateczność ogólną konstrukcji, prawidłowa technologia budowy rusztowań modułowych i ramowych, eksploatacja rusztowań, przykłady nieprawidłowości i błędów, odpowiedzialność nadzoru za bezpieczeństwo pracowników zatrudnionych przy budowie i eksploatacji rusztowań i związane z tym konsekwencje - zagadnienia te przedstawiła w sali Izby Danuta Gawęcka - dyrektor Polskiej Izby Gospodarczej Rusztowań.

◆ Nowelizacja prawa budowlanego

Duży zakres zmian dotyczących realizacji inwestycji liniowych - był tematem szkolenia w sali oddziału GDDKiA. Andrzej Klimczak z ŚUW, kierownik oddziału budownictwa drogowego, kolejowego i wodnego, a także usytuowanego na terenach zamkniętych, przedstawił m.in. procedury poprzedzające rozpoczęcie robót, projekt budowlany, wymagalność formalnego kończenia budowy - oddanie do użytkowania, zmiany w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, jak i ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych. Frekwencja była nadspodziewana, niektórzy uczestnicy zajęli miejsca na zapleczu sali konferencyjnej.

◆ FIDIC w realizacji projektów

Praktyczne metody zastosowania FIDIC w realizacji projektów, prawo polskie a przepisy z Warunków kontraktowych, rola inżyniera kontraktu, procedury wprowadzania zmian, płatności, rozszczenia, organizacja biura budowy, przypadki praktyczne zastosowania FIDIC - omawiali przez dwa dni w sali Izby Miron Klomfas prezes oraz Radosław Kozłowski dyrektor B-Act z Bydgoszczy. Uczestnicy otrzymali certyfikaty ukończenia szkolenia z zakresu FIDIC.

X-lecie

■ Przez lata prezentowaliśmy młodych, ambitnych inżynierów, wielu z nich awansowało, obejmowali bardziej odpowiedzialne stanowiska w budownictwie. Okazało się, że publikacje w Biuletynie były świetnymi referencjami. Szefowie firm z innych rejonów kraju, po przeczytaniu takich tekstów szybko zatrudniali młodych, oczywiście na lepszych warunkach.

■ W drugim numerze Biuletynu w 2006, zamieściliśmy rozmowę z ówczesnym wiceszefem GDDKiA, Jackiem Bojarowiczem. Po latach zacytowany wrócił do generalnej dyrekcji i pełni obowiązki jej szefa.

■ W informacjach z budów lub wykonanych inwestycji, nie zapominaliśmy o kierownikach budów, robót, dyrektorach kontraktów czy projektów. Szczególne słowa podziękowań otrzymywaliśmy od inżynierów z innych regionów, którzy pracowali na terenie świętokrzyskiego. - Wydawnictwa naszych macierzystych izb nigdy o nas nie napisały, a tu proszę, nawet „obcych” dostrzegają - te wypowiedzi słyszeliśmy najczęściej. Były też telefony o egzemplarze Biuletynu, by mogli zabrać je do domów i pochwalić się rodzinie.

■ Odwiedzaliśmy firmy w regionie, bywało na budowach prowadzonych przez kielczan w różnych stronach kraju, gdzie realizowali wielkie inwestycje. Z ważniejszych strategicznych inwestycji publikowaliśmy systematyczne relacje o stanie prac.

■ Z satysfakcją przyjmowaliśmy zaproszenia na jubileusze firm, by spopularyzować ich osiągnięcia, dać satysfakcję pracownikom za ich dokonania. Nie wszystkim się układało, po jubileuszach niektóre firmy upadały, ograniczały działalność na skutek niesolidnych płatników, absurdalnych procedur urzędniczych i przetargowych lub z braku zamówień.

Szef GDDKiA

Jacek Bojarowicz pełni obowiązki szefa Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. W latach 2006-08 był wiceszefem generalnej dyrekcji. Ostatnio pracował w kieleckim oddziale, był kierownikiem projektu budowy S7 na odcinku od granicy z mazowieckim do Radomia.

Absolwent budownictwa drogowego Politechniki Krakowskiej, 40 lat pracy, Ma uprawnienia bez ograniczeń wykonawcze (drogowe i mostowe) i projektowe, jest rzeczoznawcą, członkiem naszej Izby.

Wizyta architektów

Sprawy utrudnień w wykonywaniu funkcji technicznych w budownictwie były tematem dorocznego spotkania z architektami. Mówiono o ograniczeniach, przepisach nie przystających do obecnego systemu w budownictwie, niefortunnych i niezrozumiałych postanowieniach prawa o zamówieniach publicznych, niskich cenach rozstrzyganych w przetargach, która nie gwarantuje dobrej jakości projektów, wykonawstwa, jak i później eksploatacji obiektów.

Przedstawiciele obu środowisk wskazywali na potrzebę mocniejszego dobijania się o uregulowanie wielu spraw krytykowanych, także tzw. wolnej rynkowej konkurencji, która szalenie wypacza poprawne zasady jakie powinny decydować w branży budowlanej.

Postanowiono okresowo dokonywać bilansu wszystkiego co przeszkadza inżynierom i architektom, by wspólnie występować do właściwych władz z projektami legislacyjnymi.

Biała księga drogownictwa

Biała księga polskiego drogownictwa opracowana z inicjatywy instytucji, przedsiębiorstw oraz stowarzyszeń zajmujących się tą branżą, w tym Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa, zawiera 39 propozycji jakie skierowano do ministerstwa. Ich prezentacja odbyła się na specjalnej konferencji w Warszawie.

– Jest to analiza dotychczasowych działań rządów dotyczących budownictwa drogowego. Ponieważ do roku 2020 będziemy mieć do wykorzystania na drogi ostatnie fundusze unijne, pojawia się dylemat co będzie później. Może się bowiem okazać jak w Hiszpanii, że wybudujemy ogromną sieć dróg, a nie będzie później pieniędzy na jej utrzymanie. Wskazano na różnorodne przypadki jakie miały miejsce w niezbyt odległej przeszłości, np. wydłużania okresów gwarancyjnych na roboty drogowe bez sensownego uzasadnienia, preferowanie niższej ceny za kontrakty, a także wprowadzanie rozwiązań prawnych i proceduralnych, nie mających nic wspólnego z wykonywaniem zawodu drogowca - mówi prezes naszej Izby Wojciech Plaza, który na tej konferencji reprezentował i wypowiadał się w imieniu PIIB.



Zasugerowano, by wspólnie podjąć starania o odpowiednie spopularyzowanie systemu BIM wśród członków obu izb,

Prezes naszej Izby, Wojciech Plaza zapoznał gości z efektami działalności w kończącym się roku, m.in. szkoleniami, wpływem postanowień ustawy deregulacyjnej na poziom zdawalności na egzaminach na uprawnienia, na konieczność kontynuowania współpracy przy realizacji kształcenia ustawicznego członków obu izb. Poinformował o pozyskaniu przez Izbę nowych pomieszczeń, które posłużą do usprawnienia obsługi członków oraz organizacji szkoleń.

Na spotkaniu Izbę Architektów reprezentowali: Maria Głowacka - przewodnicząca, Alicja Bojarowicz - sekretarz, Wojciech Gwizdak, Janusz Janik, Włodzimierz Tracz - członkowie zarządu.

W. Plaza przedstawił m.in. zagadnienia związane z wypełnianiem samodzielnych funkcji technicznych przez członków izb na budowach drogowych, którzy na co dzień mają do czynienia ze wspomnianymi niekorzystnymi przypadkami, m.in. właśnie z tą najniższą ceną. Oczekiwanie pracodawców na osiągnięcie maksymalnie możliwego zysku, kłóci się z sytuacją, w której inżynier - kierownik budowy składa oświadczenie, że inwestycja została wybudowana zgodnie z dokumentacją techniczną oraz sztuką budowlaną.

– Zaniżanie ceny na prace projektowe powoduje, że projektanci zmniejszają zakres robót przygotowawczych, np. na mapy do celów projektowych, badań geologicznych, aby tylko zmieścić się w wynegocjowanej kwocie. Inspektorzy nadzoru ze względów egzystencjonalnych, przy tak niskich cenach, biorą do obsługi trzy, cztery budowy, skutkiem czego, ich obecność na nich jest sporadyczna. Istnieje więc ogromna potrzeba zmodyfikowania ustawy o zamówieniach publicznych, która pozwoliłaby na rzetelne wykonywanie zawodu. Polskiej Izbie zależy bardzo, aby samodzielne funkcje techniczne były wypełniane zgodnie z etyką inżynierską i oczekiwaniami społeczeństwa - dodał prezes W.Plaza.



50 lat budownictwa

prof. Stanisław Adamczak, rektor Politechniki Świętokrzyskiej, podczas uroczystego spotkania z okazji 50-lecia wydziału budownictwa i architektury.

Przedstawiono w krótkim zarysie kronikę najważniejszych wydarzeń w uczelni, jak i rys rozwojowy wydziału budownictwa, a później i architektury, z którego wyłonił się odrębny wydział inżynierii środowiska, geomatyki i energetyki.

Były gratulacje, życzenia i podziękowania za współpracę. W imieniu Andrzeja R. Dobruckiego prezesa Polskiej Izby, życzenia i pozdrowienia przekazał Wojciech Płaza. – *Dziękujemy za lata współpracy i wzajem-*

nej pomocy w jak najlepszym przygotowaniu absolwentów do pracy w budownictwie oraz w ustawicznym uzupełnianiu wiedzy w tej dziedzinie - oświadczył W. Płaza. W imieniu blisko czterotysięcznej rzeszy członków Świętokrzyskiej Izby, gratulacje i życzenia przekazali - prezes W. Płaza oraz dyrektor biura Wiesława Sobańska.

W spotkaniu uczestniczyli trzej dziekani wydziału sprzed lat - profesorowie Zbigniew Kowal, Zbigniew Rusin i Jerzy Z. Piotrowski, prof. Wojciech Radomski dr h.c. politechniki, dziekani i przedstawiciele wydziałów budownictwa z uczelni krajowych, szefowie firm budowlanych regionu.

– *Budownictwo wpływało na rozwój uczelni, poprzez kształcenie dobrych specjalistów, zapewniało wysokie uznanie społeczności regionu dla politechniki. To właśnie nasi absolwenci pełnią funkcje prezesów, menedżerów w firmach regionu i kraju. Nie bez przyczyny świętokrzyskie nazywano stolicą polskiego budownictwa* - powiedział

Po co uprawnienia?

Skąd zainteresowania studiami technicznym, w tym drogowymi?

– *To rodzinne, mama zajmowała się drogami i pracuje w PZD w Busku - Zdroju, ciocia jest technikiem budowlanym. Zagadnienia związane z budownictwem przeszły na mnie, i nie powiem, spodobały mi się drogi. Pod koniec studiów drogi przeżywały boom inwestycyjny. Nie wiem jak będzie dalej, ale jest to ciekawy zawód.*

Pozostanie na uczelni i robienie doktoratu?

– *Praca magisterska miała charakter badawczy, więc później zastanawiałam się na kontynuowaniu tej tematyki na studium doktoranckim. W decyzji ostatecznej pomógł mi prof. Marek Iwański, który został moim promotorem. Udało się, nie zawiodłam profesora, oceniono moją pracę z wyróżnieniem. Temat był ciekawy, opracowanie technologii wytwarzania betonu asfaltowego, w obniżonej temperaturze poniżej 100°C. Zadanie wykonane.*

Do tego jeszcze uprawnienia ...

– *O pracy na budowie i uprawnieniach myślałam wcześniej, z funkcją kierownika wiązałam wówczas swą przyszłość, a nie z pracą naukową. Po studiach i pierwszych wizytach na budowach w roli pracownika uczelni, związanych z opiniami, ekspertyzami stwierdziłam, że uprawnienia są konieczne, by móc dyskutować z budowlanymi. O kierowniku budowy z tytułem doktora, już nie ma mowy. Chociaż...*

Praktyka ...

– *Półtora roku na budowach dróg, w roli majstra lub inżyniera budowy. Trafiłam na*

doświadczonego kierownika, który mnie wprowadził w tajniki wykonawcze, pomagał w rozwiązywaniu bieżących wątpliwości. Do mnie należało łączyć wiedzę wyniesioną z uczelni z bogatym doświadczeniem praktyków drogowych. Chyba mi się udało, bo uprawnienia zdobyłam.

Nie są one zbyt popularne wśród naukowców ...

– *Będą, bowiem na uczelni awans doktorów jest uzależniony od zaliczenia praktyki zawodowej lub zdobycia uprawnień budowlanych. Tym bardziej, że coraz częściej mówi się, że pracownicy prowadzący zajęcia ze studentami powinni mieć uprawnienia*

Satysfakcja, sukces zawodowy?

– *Zdane egzaminy cieszą, spełniło się moje marzenie sprzed lat. Choć stresowałam się ogromnie, bo jakby to było, gdyby pracownik naukowy nie zdał ... Może kiedyś zostanie tym wyśnionym kierownikiem budowy, ale obecnie rozmyślenia kierunkują się raczej w pozyskaniu uprawnień do projektowania.*

Starcza jeszcze czasu na poza budowlane zajęcia?

– *Lubię podróże, świętokrzyskie i polskie góry, do wędrowania po nich zachęcił mnie mój partner, który robi doktorat w dziedzinie mechatroniki. To jest nasza wspólna odskocznia od uczelnianych obowiązków.*

Dr inż. Justyna Mrugała, absolwentka budowy dróg Politechniki Świętokrzyskiej, na której w minionym roku otrzymała tytuł doktora nauk technicznych. Pracuje jako asystentka w wydziale budownictwa i architektury kieleckiej uczelni. W sesji jesiennej uzyskała uprawnienia wykonawcze bez ograniczeń.

Bezpłatny dostęp do...

Członkowie Świętokrzyskiej Izby mogą korzystać bezpłatnie poprzez dostęp do portalu PIIB;

- Polskie normy
- Serwis budowlany
- E-Sekocenbud
- Nawigator procedury budowlane
- Bistyp - baza cen
- Serwis BHP
- Serwis prawo ochrony środowiska
- Szkolenia e-learningowe
- Środowiskowe zasady wyceny prac projektowych

Znów przetargi

Urzednicy ministerialni po raz kolejny szykują zmiany w ustawie o przetargach. Okazuje się, że poprzednie niby rewelacyjnie nowelizacje nic nie dały. Rynek budowlany jest niszczonej przez wygrywanie rywalizacji przetargowej niskimi cenami. Coraz więcej firm chce wszelkimi sposobami otrzymać zlecenie, w ten sposób ratując firmę przed upadkiem, inne dążą do zacementowania się na polskim rynku, by później startować o kolejne, może nawet intratniejsze zamówienia.

Jak zwykle wygrywać będą wykonawcy mający własne fundusze lub korzystający z wysokich gwarancji bankowych, pozostającym przypadkiem rola podwykonawców za niekiedy śmieszne pieniądze...

Pomysł na życie

– Początek firmy będę pamiętał do końca pracy zawodowej, bowiem w tym samym miesiącu, kiedy otrzymałem wypowiedzenie z dawnego upadającego przedsiębiorstwa, broniłem pracy inżynierskiej na politechnice. Dlaczego własna działalność gospodarcza? Coś trzeba było robić - ocenia Michał Kmita, dyrektor techniczny PHU Kami w Kurzelowie koło Włoszczowy.

Po latach wraz z małżonką Katarzyną stwierdzają, że ówczesna decyzja była trafna, sprawdzili się marzenia o własnym małym biznesie, bez szaleńczych zapędów rozwojowych, ale za to solidnie wykonującym zlecenia inwestorów. Mają rocznie zadowolające przychody, wypracowywane przez grupę doświadczonych 18 pracowników, wśród których są członkowie rodziny. Startują w przetargach, ostatnio bardzo dużo wykonują dróg leśnych, natomiast w tym roku zamierzają częściej startować po zlecenia na roboty drogowe w starostwach, gminach i miastach, bowiem mają własną wytwórnię mas bitumicznych.

– Czym wygrywamy? W tej komedii przetargowej, w której decydują bardzo niskie ceny, jesteśmy zmuszeni uczestniczyć, z zastrzeżeniem, że nie mamy ochoty dopłacać do realizowanych inwestycji. Czyli nic na siłę. Natomiast posiadanie dobrego potencjału technicznego, potrzebnych maszyn i sprzętu, a także skutecznej organizacji pracy, pozwala nam wygrywać zlecenia. Ze względu na nierzetelność dużych firm, oraz niskie stawki jakie proponują, nie zabiegamy o rolę podwykonawcy - dodaje M.Kmita.

Dlatego ekipy Kami można spotkać w województwach podkarpackim, śląskim, łódzkim, mazowieckim i często w świętokrzyskim. Wszędzie, gdzie można na rozsądnych warunkach realizować zlecenia zamawiających.

Michał Kmita, absolwent budowy dróg i mostów Politechniki Świętokrzyskiej, 20 lat pracy zawodowej w drogownictwie, uprawnienia konstrukcyjno-budowlane bez ograniczeń (wydane przed powołaniem samorządów zawodowych) członek naszej Izby.
Katarzyna Kmita, absolwentka zarządzania i inżynierii produkcji Politechniki Świętokrzyskiej, 18 lat pracy, prezes PHU Kami.

Praktyki

Samorząd ogłasza przetarg na wykonanie remontu odcinka drogi długości 2 km. Wybrany wykonawca dał najniższą cenę, o 30 proc. niż inni. Jeden z pracowników wykonawcy miał wątpliwości, więc zmierzono drogę. Okazało się, że jest 2200 metrów. Kto podał takie dane?

Sukcesy w zdobywaniu zamówień?

– Jest to na pewno element doświadczenia po latach pracy w dobrych firmach, kontaktów wynikających z działalności (głównie na warszawskim rynku budowlanym), oraz co równie ważne odpowiedniej organizacji i logistyki przyjętej w spółce. A także oceny rentowności kontraktu. Nie interesują nas kontrakty w słabej cenie, tych moglibyśmy podpisywać ile chcemy - wyjaśnia Grzegorz Głasek, prezes SPS Construction.



Pracownicy to podstawa

Nieopłacalnych zleceń nie bierzecie?

– Niekiedy trzeba, w przypadku partnerów strategicznych, gdy wymaga tego sytuacja ogólna i budżet naszego partnera. Jeśli ktoś realizuje z nami kolejne zadanie inwestycyjne, a na poprzednich udało się zarobić, a my mamy do partnera zaufanie, czujemy się wtedy w obowiązku wziąć to zlecenie, nawet przy zerowej marży. W przyszłości możemy liczyć na wzajemne zrozumienie. To jest obowiązek wynikający z lojalności i uczciwości, a także zrozumienia i partnerstwa wobec naszych najistotniejszych klientów.

Konkurencja...

– Jest ogromna, nie mamy szans konkurować z wieloma firmami na wielkich budowach, nie wdajemy się w inwestycje drogowe, oczyszczalnie ścieków, obiekty specjalne. Specjalizujemy się w budownictwie kubaturowym: mieszkaniowym, biurowym i handlowym, głównie budowy w przedziale cen 20-60 mln. Nie zawsze najwięksi konkurenci są takimi zleceniami zainteresowani, a z mniejszymi firmami jesteśmy w stanie sobie poradzić. Rywalizacja z cenami jest ostra, choć dla naszych stałych klientów, cena nie jest jedynym wyznacznikiem oceny oferty. Raz na dwa, trzy lata trafiają się „perełki” tak, jak w minionym roku oddany obiekt biurowy przy ul. Konstruktorskiej w stolicy o wartości 140 mln. SPS jest elastyczną firmą, zarząd - Grzegorz Etryk i ja, potrafi szybko i umiejętnie dostosować się do oczekiwań zlecających, w trudnych chwilach, podejmujemy decyzje satysfakcjonujące naszych klientów, szukamy kompromisów, a nie wysyłamy prawników.

Pracownicy?

– Są podstawą sukcesu każdej firmy, dlatego doбираю ich skrupulatnie dwoma sposobami. Pierwszy - to moi koledzy, przyjaciele, znajomi, z poprzednich realizacji budowlanych. Oni najczęściej pełnią funkcje kierownicze w spółce, bo mam do nich duże

zaufanie, znam ich możliwości, potencjał oraz osobowość. Wydaje mi się, że sprowadziłem najlepszych ludzi z firmy, w której wcześniej pracowałem. Są też nasi wychowankowie, co roku bowiem przyjmujemy 2-5 absolwentów politechnik, w tym głównie świętokrzyskiej. Kierujemy ich na budowy, by mieli szanse poznać budownictwo praktycznie, popracować z doświadczonymi kierownikami. Z młodych inżynierów przyjętych w pierwszych latach działania spółki, dwóch jest już dyrektorami, inni kierownikami budów lub robót. Taka droga jest u nas możliwa, a wszystkim młodym inżynierom przedstawiamy „ścieżkę kariery” w SPS-ie.

Dlaczego tak usilnie utożsamia się pan z Kielcami?

– To moje rodzinne miasto. Jest siedzibą spółki, a ja czuję się nadal kielczaninem. Liczymy się w gronie czołowych firm Kielce. W Warszawie nie jesteśmy potentatem, choć szanują nas za rzetelność, elastyczność i uczciwość. Utożsamianie się z miastem, kieleckimi klubami sportowymi, instytucjami kultury, które w miarę naszych możliwości wspieramy, daje sporo satysfakcji, bo wiemy że nasza pomoc jest dla nich istotna. Jest w tym dużo sentymentu do środowiska, ludzi, z którymi przed laty studiowałem, współpracowałem.

Korona?

– Przejście klubu przez kieleckich biznesmenów jest ciekawą inicjatywą, zadeklarowałem, że chętnie wspomogę stowarzyszenie.

Grzegorz Głasek, absolwent budownictwa Politechniki Świętokrzyskiej, 28 lat pracy, w tym w zarządzie w grupie kapitałowej Mitex, uprawnienia wykonawcze bez ograniczeń, członek Izby, od 10 lat prezes i współwłaściciel SPS Construction.
Grzegorz Etryk, absolwent budownictwa Politechniki Świętokrzyskiej, 28 lat pracy, były dyrektor Oddziału Warszawa w firmie Mitex, uprawnienia wykonawcze bez ograniczeń, członek Izby, obecnie prokurent i współwłaściciel SPS Construction.



W Promniku finiszują

– W październiku odstąpiliśmy od umowy z generalnym wykonawcą, Mostostalem Warszawa. Przyczyną było porzucenie przez wykonawcę w połowie września placu budowy. Wezwaliśmy firmę do wykonywania prac zabezpieczających, odbioru dostaw maszyn i urządzeń, choć miało to miejsce w okresie kolejnego zawieszenia prac przez decyzje administracji budowlanej - przypomina Sławomir Wnuk z Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami, kierownik projektu budowy Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów w Promniku.

Po inwentaryzacji na budowie, w trakcie której Mostostal dokonał przyjęcia ostatnich maszyn z importu, można było podsumować wydatki kwalifikowane, rozliczyć się z dotacji unijnej, a 30 grudnia PGO przejęło wszystkich podwykonawców technologicznych na budowie, z którymi współpracował Mostostal. Zostały podpisane umowy na dokończenie montażu urządzeń.

– Ponownie uwolniono pozwolenie na budowę, więc prace montażowe postępują w dobrym tempie, natomiast wykonawcę pozostałych niewielkich prac budowlanych, PGO wybrało w oddzielnym przetargu, a NFOŚiGW wyraził zgodę na przedłużenie o pół roku zakończenia tych robót.

Kierownikiem budowy jest Jarosław Ambroży, absolwent konstrukcji inżynierskich Politechniki Świętokrzyskiej, 23 lata pracy, m.in. w Akwedukcie, Mitekście, Eiffage i Mostostalu Warszawa, uprawnienia bez ograniczeń budowlane i instalacyjno - inżynierskie, członek naszej Izby.

Przewidujemy, że w czerwcu wystąpimy o pozwolenie na użytkowanie zakładu, a od lipca powinien rozpocząć się rozruch technologiczny na odpadach dostarczanych do Promnika, który potrwa do października - zapowiada S.Wnuk.

PGO przejęło także wszystkich funkcyjnych z uprawnieniami, którzy w Promniku pracowali, m.in. geodetów, kierownika budowy, kierownika robót elektroenergetycznych, specjalistę ds. organizacyjno - administracyjnych. Biuro kierownictwa budowy jest w nowym budynku administracyjnym zakładu.

– Wolalbym, żeby zakład ruszył w planowanym terminie, ale jestem zadowolony, że po takich perturbacjach administracyjnych, przerwach w robotach budowlanych i montażu urządzeń, oczywiście nie z naszej winy, z półrocznym opóźnieniem dojdzie do finału. Nowoczesny zakład wreszcie będzie funkcjonował - skwitował S. Wnuk.



Dorbud rusza za granicę

– W styczniu 2016 roku rozpoczęliśmy w Niemczech realizację pierwszego w historii firmy kontraktu zagranicznego. Jest to próba wyjścia z wykonawstwem budowlanym poza granice Polski. Działalność eksportowa jest szansą rozwojową dla polskich małych i średnich przedsiębiorstw, także budowlanych. Poprzedni rok poświęciliśmy na analizy rynkowe oraz nawiązywanie kontaktów zagranicznych. Pierwszym efektem tych działań jest podpisanie umowy na budowę w systemie generalnego wykonawstwa obiektu mieszkaniowego w Stuttgarcie, stolicy Badenii - Wirtembergii - poinformował Tomasz Tworek, prezes kieleckiej spółki Dorbud.

Trwają rozmowy z inwestorami w innych krajach, kielecka spółka liczy na kolejne zagraniczne zlecenia. Celem strategicznym

jest osiągnięcie przychodów z działalności eksportowej rzędu 25-30 proc. Zamierzenie ambitne, ale realne - ocenił prezes Tworek.

Prezes Dorbudu poinformował ponadto o nowym modelu zarządzania spółką, aby dostosować go do zmieniającej się sytuacji na rynku budowlanym. Zarządzaniem operacyjnym spółki zajmie się dyrektor zarządzający. – Funkcję tę powierzyłem Waldemarowi Łucakowi - menadżerowi będącemu moim wychowankiem, pracującemu w Dorbudzie przez kilkanaście lat, członkowi zarządu, ostatnio też dyrektorowi projektu budowy centrum badawczego energii odnawialnej PAN w Jabłonnej koło Warszawy - informuje prezes Tworek, który skoncentruje się na strategii i rozwoju nowych obszarów aktywności gospodarczej Grupy Dorbud.

Za mało praktyk

– Na budowę dotarł kolega z piątego roku. Okazało się, że po raz pierwszy widzi plac budowy, zaskoczenie ogromne, niektóre sprawy były dla niego magią.

– Za rzadko budowy odwiedzają projektanci, nie mają praktyki i wiedzy budowlanej, znajomości procesów budowy, technologii stosowanych. Dopiero po czasie przekonują się, że tego co zaprojektowali tak się nie da wykonać.

– Bywają jednak projektanci, którzy na etapie projektowania, dzwonią, albo wpadają na budowę, by zapytać czy to co wymyślili, jest możliwe do wykonania lub zastosowania. Rzecz nieraz dotyczy innego obiektu, ale cieszy, że pytają. Tym zaskarbiają sobie szacunek...

Studia na wysokim poziomie

Cele po jubileuszu?

– Wdalszym ciągu podtrzymywać zainteresowanie politechniką wśród młodzieży, zwłaszcza absolwentów liceów i techników, by zapewnić sobie nabór uzdolnionych kandydatów na inżynierów. W minionym roku pomimo wielu uwarunkowań, panującego niżu demograficznego, rekrutacja na studia zakończyła się powodzeniem. Utrzymaliśmy poziom sprzed lat na studia stacjonarne, czego wielu uczelniom się nie udało. To przekonuje nas, że studia na politechnice są uznawane za szansę na uzyskanie dobrego zawodu i później znalezienia dobrej pracy. Z zadowoleniem przyjmujemy też fakt, że nadal wielu młodych chce łączyć pracę ze studiami, co może sprzyjać ich szybszemu awansowaniu w karierze zawodowej.

Jak?

– Poprzez ukazywanie uczniom szkół średnich, że ukończenie studiów technicznych stwarza doskonałą okazję do startu w dorosłość. Badania i analizy losów naszych absolwentów wskazują wyraźnie, że prawie 80 proc. z nich znajduje w miarę szybko pracę, a zarobki przez nich osiągnane są całkiem przyzwoite, mieszczące się powyżej średniej krajowej. Dlaczego powinni studiować w naszej uczelni? Bo mamy doskonałą infrastrukturę, nowoczesnie wyposażone laboratoria dydaktyczne, wyremontowany kampus akademicki ze świetnymi warunkami mieszkaniowymi dla studentów. Jesteśmy więc w stanie zapewnić studia na wysokim poziomie, nie odbiegającym od



standardów światowych.

Nowości ...

– Analizujemy możliwość utworzenia nowych kierunków studiów, w tym przede wszystkim w dziedzinie odnawialnych źródeł energii, bowiem jesteśmy świetnie do tego przygotowani. Jest możliwe, że takie studia rozpoczniemy od października.

Utrudnienia?

– Przeszkodą jest system nauczania matematyki w szkołach. Być może trzeba będzie sięgnąć po fundusze unijne, by zapewnić w szkołach kształcenie z matematyki a nawet z fizyki. Mamy w tym do-

bre rozeznanie, gdyż współpracujemy na podstawie podpisanych umów ze szkołami ponad gimnazjalnymi w regionie. Dlatego na uczelni organizujemy doraźnie wyrównawcze zajęcia dla studentów, którzy chcą uzupełnić swą wiedzę z matematyki.

Plany naukowe ...

– Jest to bardzo istotny segment działalności politechniki. Będziemy nadal tworzyć warunki, by młodzi ludzie z uczelni ale też z regionu świętokrzyskiego mogli rozwijać swe zainteresowania naukowe i badawcze. Temu będą służyć studia doktoranckie, jak i wspomaganie przez władze uczelni w uzyskiwaniu dalszych uprawnień naukowych. Liczymy, że w niedługim czasie uzyskamy uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego w zakresie inżynierii środowiska, a także w późniejszym okresie doktoryzowania naukowców w informatyce i architekturze. W dziedzinie badawczej jesteśmy bardzo aktywni, nawiązujemy współpracę z firmami i instytucjami, podpisaliśmy wiele umów, w tym w zakresie inteligentnego rozwoju, zgodnie z projektami unijnymi. Politechnika jest aktywnym udziałowcem klastrów gospodarczych. Efektem osiągnięć badawczych są patenty uzyskiwane przez naszych pracowników i wdrażane w gospodarce. Ostatnim spektakularnym przykładem jest praca nad prototypem silnika Scheringa na podstawie patentu uczelni. Jest to możliwe, bowiem politechnika ma infrastrukturę techniczną pozwalającą budować prototypy i urządzenia modelowe.

Wyróżnienia za innowacyjność i racjonalizację

Podczas gali ogólnopolskiego konkursu Laur Innowacyjności 2015 im. Stanisława Staszica, w Domu Technika NOT w stolicy, złotym Laurem nagrodzono projekt turbiny wodnej, której autorami są: Stanisław Szewczyk oraz prof. Jerzy Piotrowski z Politechniki Świętokrzyskiej.

W VII edycji konkursu Świętokrzyski Racjonalizator, nagrodę główną przyznano zespołowi Politechniki Świętokrzyskiej -

prof. Wiesław Trąmpczyński, prof. Grzegorz Świt, prof. Barbara Goszczyńska, prof. Leszek Golaski (nieżyjący) - za sposób identyfikacji procesów destrukcyjnych w konstrukcjach stalowych poddanych obciążeniom. Nagrodę otrzymał zespół politechniki - Anna Soltys, prof. Zdzisława Owsiak, za autoklawizowany beton komórkowy oraz zastosowanie haloizytu jako dodatku do autoklawizowanego betonu komórkowego. Gratulujemy.

Nominacja prezydencka

Prof. dr hab. inż. Jerzy Piotrowski, kierownik katedry fizyki budowli i energii odnawialnej Politechniki Świętokrzyskiej, otrzymał w Pałacu Prezydenckim nominację profesorską.

Absolwent politechniki, były dziekan wydziału budownictwa i architektury, ma uprawnienia budowlane bez ograniczeń, rzeczoznawca, członek naszej Izby. Gratulujemy.



Nagroda główna

– Opisałem innowacyjne przedsięwzięcie, którego zastosowanie wpłynęło na postęp w realizacji budowy, do tego należało dołączyć swe CV z osiągnięciami zawodowymi – wspomina Grzegorz Piskorz z Skanska SA, kierownik robót mostowych na budowie wiaduktu kolejowego nad CMK i węzła drogowego w Jamskich koło Włoszczowy.

Jury konkursu dla młodych profesjonalistów oceniło bardzo wysoko przydatność zgłoszonego rozwiązania i przyznało główną nagrodę w wysokości 3000 zł oraz zapewnienie o zgłoszeniu G. Piskorza do międzynarodowego konkursu EFCA Young Professionals Competition w 2016. Dodatkowo praca kieleckiego inżyniera zostanie opublikowana na łamach biuletynu Konsultant.

– Opracowanie dotyczyło technologii montażu na podporach wiaduktu konstrukcji stalowej razem z deskowaniem, które wykonano na ziemi. Wynikało to z konieczności zapewnienia bezpieczeństwa przy pracy nad czynną linią kolejową CMK jak i ograniczonymi czasowo wyłączeniami sieci trakcyjnej. Każde dodatkowe wyłączenie napięcia pociągało spore koszty – wyjaśnia G. Piskorz.

Organizatorem konkursu było Stowarzyszenie Inżynierów Doradców i Rzeczoznawców, a uczestnikami mogli być pracownicy w wielu do 35 lat.

Grzegorz Piskorz, absolwent inżynierii lądowej i geodezji Wojskowej Akademii Technicznej, ukończył studium podyplomowe z procedur FIDIC oraz prawa zamówień publicznych na Politechnice Krakowskiej, jest też doktorantem tej uczelni. Przyszła praca będzie zapewne dotyczyć zarządzania budownictwem, być może zajmie się oceną ryzyka w systemie zaprojektuj i wybuduj. Pięć lat pracy, mieszka w Jędrzejowie, ma uprawnienia mostowe i drogowe bez ograniczeń, członek naszej Izby.

Trafna strategia rozwojowa

– 250 zbudowanych obiektów, 180 zmodernizowanych, przez kilka lat ekipy jędrzejowskie pracowały w Niemczech, na krajowych budowlach zyskali opinie solidnych wykonawców, rzetelnych co do terminów jak i wysokiej jakości oczekiwanej przez zleceniodawców. Z upływem lat umiejętnie dostosowywali się do zmieniających się warunków na rynku inwestycyjnym, potrafili przygotować się do stosowania nowoczesnych materiałów i technologii.

dziękczynne pisma i ukłony za tak okazaną pomoc. Podobnie było z budowaniem odrodka dalekowschodnich sztuk walki na pięknych górzystych wzniesieniach tuż za granicą regionu świętokrzyskiego. Na budowie zastosowano materiały i wyposażenie japońskie ...

Dlatego nie dziwi, że podczas jubileuszowego spotkania pracowników Kartela, wiceprezesi Paweł Karpiński i Tomasz Sękiewicz, wiele mówili o osiągnięciach, wspominali budowane obiekty w regionie, w tym te najbardziej zaawansowane technicznie i nowoczesne - pływalnie w Starachowicach, Sędziszowie i Miechowie, hale widowiskowo-sportowe w Kielcach, Chęcinach, Solcu Zdroju, czy biurowiec ZUS przy Kolberga w Kielcach. Jednak gros prac jędrzejowianie wykonują w rejonie Warszawy oraz Krakowa.

Podsumowanie dotychczasowej działalności zbiegło się z oddaniem do użytku po modernizacji nowoczesnego dworca Kraków - Płaszów oraz Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, w którym zastosowano po raz pierwszy w regionie gazowe pompy ciepła.

Z okazji XXV-lecia działalności Kartela, pracownicy zostali odznaczeni, otrzymali honorowe medale, jubileuszowe podziękowania za udział w rozwoju firmy. Nie brakowało gratulacji i podziękowań składanych przez gości- starostów, burmistrzów, przedstawicieli zaprzyjaźnionych firm budowlanych. Specjalne gratulacje i podziękowania za rozwój przedsiębiorstwa, miejsca pracy i wspaniałe wyniki ekonomiczne, przekazała wojewoda Agata Wojtyszek.

Rektor Politechniki Świętokrzyskiej, prof. Stanisław Adamczak gratulował sukcesu i podziękował za lata współpracy Kartela z uczelnią, a specjalne uznanie wraz z medalem honorowym uczelni, przekazał Mirosław Abramowski, żonie nieżyjącego założyciela spółki. Medalem tym są honorowane osoby i instytucje zasłużone dla rozwoju politechniki.

W imieniu naszej Izby, gratulacje przekazał prezes Wojciech Piłża i dyrektor biura Wiesław Sobańska.



Kto mógł przypuszczać, że Henryk Abramowski, przekształcając w Łanach ówczesne przedsiębiorstwo budownictwa rolniczego w spółkę Kartel, i obierając trafną strategię rozwojową firmy, wspólnie z pracownikami osiągnie tak wysokie uznanie i pozycję firmy?

Mało kto pamięta trudne okresy w budownictwie i finezyjne decyzje prezesa o kredytowaniu inwestycji oświatowych? Dzięki temu, Kartel nie narzekał na brak pracy, a przez lata kuratorzy i wojewodowie z ościennych województw ślali



Prawo własności

W regionach, czyli małych ojczyznach jest podobnie jak w kraju, nie wszyscy godzą się na poprowadzenie przez ich działki rurociągów, kabli, zainstalowania urządzeń tzw. linii infrastrukturalnych. Trwają długie przepychanki, przekomarzenia. Np. ojciec pierwotnie zgodził się na piśmie na kable telekomunikacyjne lub kanalizację, lecz po jego śmierci, syn przejął gospodarstwo i powiedział nie! Skutek - opóźnienie inwestycji, utrata dofinansowania.

Kochać swój zawód

– W branży energetycznej nastąpiły szalone zmiany technologiczne, materiałowe, nowe metody budowy linii, stacji, osiągnięcia techniki są bardziej przyjazne dla pracowników i odbiorców. Specjalistyczny sprzęt i maszyny są wszechstronne, wieloczynnościowe, skomputeryzowane, wprawdzie drogie, ale bez tej nowoczesności nie możliwe byłoby sprawne i szybkie wykonywanie robót – ocenia Ryszard Górecki, właściciel jędrzejowskiego Elgór.

Jedno pokolenia dobrych fachowców już odeszło, ich następcy wykształceni technicznie i z dorobkiem zawodowym, stanowią trzon w firmie, decydują o jej pomyslności. Natomiast młodzi nie bardzo są przygotowani do pracy, z braku szkół zawodowych, techników, nieodpowiednich praktyk, programów studiów.

– Dawniej uczeń zawódki poznawał fach, rzemiosło, praktykował podczas nauki w warsztatach szkolnych i w firmach, w których pracował przy konkretnych urządzeniach, instalacjach. Dziś młodego człowieka trzeba uczyć od początku, bo wiem programy szkolne mijają się z oczekiwaniami firm branży energetycznej, która wymaga także odpowiedniej kultury zawodowej i odpowiedzialności za bezpieczeństwo swoje i współpracowników. Jeśli taki adept energetyczny wykazuje chęć uczenia się i poznawania tajników zawodu, zależy mu na pracy, to i tak jego przygotowanie pochłania dwa, do trzech lat.

W rodzinnym biznesie jest to łatwiej. Przed laty przejmował od ojca kierowanie firmą, teraz wciąga synów do zarządzania Elgórem, by płynnie kiedyś przejęli jego kierownictwo. R. Górecki podkreśla przy każdej okazji, że w pogoni za profitami, nie wolno zapominać o inwestowaniu, odnawianiu sprzętu, sięganiu po nowsze rozwiązania. – Cieszy mnie, że przy trudnym rynku inwestycyjnym, obaj synowie włączyli się aktywnie w unowocześnianie firmy, aby wykonywać roboty bezpiecznie i w lepszych warunkach. To jest największa satysfakcja, że lata kontynuowania rodzinnych tradycji energetycznych nie poszły na marne, a także pewność, że młodzi będą tę ideę rozwijać.

Zdobyta przez ojca renoma w wielu przypadkach pomagała w pozyskiwaniu klientów, załatwianiu spraw administracyjnych. Natomiast zasady przyjęte przez ojca co do funkcjonowania firmy, jak płacenie należności w terminie, szanowanie ludzi, w tym pracowników, wywiązywanie się z gwarancji, nie zmieniły się. – Przekazuję je synom, dlatego mamy dobre opinie na rynku energetyki zawodowej, jak i środowisku lokalnym, wśród jędrzejowian, darzących nas zaufaniem.

Pracownicy chyba też, których łącznie w trzech firmach Góreckich jest czterdzieści. Mają dobre warunki, stabilne zatrudnienie mimo, iż w dużej części jest to praca sezonowa, terminowe wypłaty, badania,



szkolenia, urlopy. Nie zawsze w tych kilkudziesięciu latach było wspaniale, były przypadki kiedy klienci nie zapłacili na czas, więc pieniądze na wynagrodzenia zbierano w rodzinie i wśród znajomych. Bo Górecky muszą być rzetelni.

– Pomysłowość w małym biznesie? Uważam, że trzeba kochać swój zawód, mimo wielu absurdów i utrudnień, chcę być dobrym elektrykiem, więc muszę o to dbać przez całą karierę zawodową, poznawać nowinki, uzupełniać wiedzę, sięgać po lektury specjalistyczne. Często kosztem czasu prywatnego. Istotna jest też etyka zawodu, choć na jej łamanie i odstępstwa pozwala istniejące prawo, z czego korzystają niektórzy konkurenci na rynku. U nas nie ma na to zgody.

Ryszard Górecki, absolwent przetwarzania i przesyłu energii elektrycznej Politechniki Świętokrzyskiej, 42 lata pracy, m.in. krótko w małogoskiej cementowni i jędrzejowskim Rekordzie, później w rodzinnej firmie ojca Elgór. Od 25 lat jest jej szefem. Ma uprawnienia bez ograniczeń do projektowania i wykonawstwa. Członek Izby.

Absolwenci

Już w nowym roku odbyło się wręczenie dyplomów absolwentom studiów inżynierskich i magisterskich na wydziale budownictwa i architektury Politechniki Świętokrzyskiej. Było tradycyjne ślubowanie i pasowanie na absolwenta politechniki. Życzenia sukcesów na starcie do kariery zawodowej przekazali - prorektor prof. Bogdan Antoszewski oraz dziekan prof. Marek Iwański.



Szybki parking

– Wielokondygnacyjny parking o konstrukcji żelbetowej prefabrykowanej, jego montaż trwał trzy miesiące. Są tam zastosowane nowatorskie rozwiązania połączenia elementów, praktycznie składa się go jak klocki lego - zapewnia Ireneusz Janik, prezes Fabetu.

Parking został posadowiony przy drodze krajowej w Dyminach przed wjazdem do Fabetu. W ciągu dnia zwraca uwagę gustowna i skromna kolorystyka, a wieczorem interesujące podświetlenie. Nic dziwnego, że wzbudza spore zainteresowanie.

– Bardzo istotna jest szybkość wykonania, jest tańszy niż inne dotychczas stosowane rozwiązania konstrukcyjne. Będzie użytkowany przez naszych pracowników i gości, ale jednocześnie przewidujemy prowadzenie

badani i pomiarów, chcemy testować go w różnych konfiguracjach. Ważnym aspektem jest posadowienie takiego parkingu, na naszej działce nie wymagało ono skomplikowanych robót. W rozważanych propozycjach w mieście, koszt byłby większy, gdyby konieczne było np. palowanie, przekładanie uzbrojenia technicznego na działce. Wiele zależy od inwestora, np. kolorystyka i rodzaj elewacji obiektu, zadanie najwyższej kondygnacji, to są dodatkowe koszty - komentuje prezes I. Janik.





Mostowiec w Wietnamie

– Dzięki współpracy z krakowską firmą NeoStrain nawiązaliśmy kontakt z Generalną Dyрекcją Dróg w Socjalistycznej Republice Wietnamu, efektem którego jest nasz udział w tworzeniu centrum monitoringu sieci obiektów mostowych o znaczeniu strategicznym dla infrastruktury drogowej w tym kraju - wyjaśnia prof. Grzegorz Świt z Politechniki Świętokrzyskiej.

Pierwszym obiektem tworzonej sieci jest most My Thuan Bridge, podwieszony, o rozpiętości 1535 metrów, wysokości 24 m, na rzece Mekong. Jak mówi G.Świt, na moście zakładany jest system monitoringu z ciągłym pomiarem przemieszczeń, odkształceń, naprężeń oraz sygnałów emisji akustycznej a wyniki będą przekazywane zdalnie do wspomnianego

go centrum. – Mnie przypadła rola eksperta ds. systemów monitoringu stanu technicznego obiektów mostowych tego projektu, natomiast odpowiedzialnym za całe przedsięwzięcie z ramienia firmy NeoStrain jest kielczanin Grzegorz Bednarski z krakowskiej firmy, specjalizującej się w projektowaniu systemów monitorujących stan techniczny obiektów.

W rywalizacji o ten kontrakt, startowało kilkanaście firm m.in. z Austrii, Japonii, Australii i Korei Płd. Polacy wygrali bowiem ich system był nie tylko znakomicie opracowany i zbieżny z oczekiwaniami przedstawicieli Wietnamu, ale zawierał także zastosowanie emisji akustycznej z identyfikacją procesów destrukcyjnych, w której to tematyce od lat specjalizuje się prof. G. Świt. – System jest otwarty, przewiduje możliwość wprowadzenia innych elementów do oceny obiektów mostowych. Ważnym aspektem polskiej oferty było to, iż przedstawiciele

naszego kraju będą ekspertami, natomiast obsługiwać go będą pracownicy Generalnej Dyrekcji Dróg w Wietnamie wraz z kadrą naukową Uniwersytetu w Hanoi.

W tej sprawie prof. G. Świt był już cztery razy w Wietnamie, w lutym wyjechał ponownie, na rozmowy i ustalenia w ministerstwie oraz instytucie drogowym. Był również na Uniwersytecie Technicznym w Hanoi, gdzie miał odczyt - prezentację m.in. o zastosowaniu emisji akustycznej w diagnostyce i monitoringu uszkodzeń konstrukcji budowlanych.

– Podczas lutowego pobytu będę rozmawiał o nawiązaniu współpracy politechniki z ministerstwem oraz tamtejszym uniwersytetem. W tej sprawie trafił do JM Rektora prof. Stanisława Adamczaka list intencyjny strony wietnamskiej. Porozumienie obejmować ma współpracę naukową, wymianę kadry, ale i kształcenie studentów wietnamskich w Kielcach - zapowiada prof. G. Świt

Pełny portfel Sibetu

– Jesteśmy największym dostawcą w Polsce prefabrykatów na perony kolejowe - ścianek i płyt peronowych. Zapotrzebowanie w ostatnim okresie trochę spadło, jak ruszy unijne dofinansowanie, znów będziemy pracować na maksymalnych obrotach - mówi Hubert Węgierek, prezes kieleckiego Sibetu.

Z zakładu przy ulicy Chorzowskiej na budowy nadal wysyłane są belki mostowe - Kujany starej i nowej generacji, belki T oraz DS - płyty żelbetowe sprężane. Wspólnie z kieleckim Fabetem dostarczali prefabrykаты na budowane odcinki S7 z Jędrzejowa do granicy z małopolskim, ostatnio na trasę Chęciny - Jędrzejów.

– Są to dla nas korzystne kontrakty, ze względu na bliskość budowy, co obniża koszty transportu, niż gdy wozi się elementy na drugi koniec kraju, jak i dobre ceny. Dla jednego z podwykonawców na tej inwestycji wykonujemy prefabrykаты przeznaczone na przepusty drogowe. Podobnie jak dostawy prefabrykatów na budowę odcinka „siódemki” koło Radomia, m.in. na cztery obiekty mostowe - wyjaśnia prezes. Nic dziwnego, że już w grudniu kierownictwo Sibetu miało blisko 80 proc zamówień na 2016. Głównie na belki mostowe, które są specjalnością firmy. Wstępnie uzgodnione były dostawy na obwodnicę Radomia.

Nie jest już nowością, że Sibet ma własne grupy montażowe i buduje mosty. Po

wykonaniu mostów w Dyminach, później remoncie obiektu w Osieku we współpracy z Traktem, teraz stawiali wiadukty koło Szydłowca. – Było to możliwe dzięki pozyskaniu doświadczonych mostowców, obecnie o nich jest coraz trudniej. Duże firmy wydrenowały rynek z tych fachowców, także inżynierów, bowiem przez lata nie kształcono ich na uczelniach, a starsi przeszli na emerytury. Mimo to radzimy sobie, dostawy prefabrykatów i montaż przewidziane są w tym roku w północno wschodnich rejonach kraju.

Wspólnie z jednostkami kolejowymi, które wyszły z taką propozycją, Sibet chce opracować nową płytę peronową, odporną na warunki zimowe. Jeśli próbna eksploatacja na testowych peronach sprawdzi się, to rozpocznie się produkcja płyt o trwalszej powierzchni. Ze względu na zaawansowaną technologię będą trochę droższe, okres eksploatacji będzie dłuższy niż obecnie stosowanych.

Ostatnio Sibet powołał nową spółkę, która zajmuje się importem osprzętu do oszczędnego oświetlenia ulic, dróg, placów, parkingów, obiektów użyteczności publicznej, a nawet prywatnych posesji. – Na życzenie zamawiającego zapewniamy też montaż. Zainteresowanie jest coraz większe, o takie usługi pytają urzędy, szkoły. Tym bardziej, że dla energooszczędnych inwestycji można uzyskać dofinansowanie unijne - przekonuje H. Węgierek.

Przeglądy domów, mieszkań

Domki jednorodzinne, ogromniaste ha-cjendy wartości ponad milion zł, mieszkania w budynkach gminnych oraz deweloperskich czy wspólnotowych, nie podlegają żadnym dokładnym przeglądom. Wprawdzie w budynkach wielorodzinnych jest nakaz okresowych przeglądów, są to raczej sztapowe czynności, byle wpisać do dziennika danego obiektu.

Czy inżynierów nie stać na sprawdzenie instalacji wewnętrznych w budynkach czy mieszkaniach nie tylko po ich wybudowaniu ale i długiej eksploatacji? Oczywiście za nie-duże pieniądze.

Kto się zajmie np. instalacją elektryczną w domkach i mieszkaniach wybudowanych przed laty, gdy na jednym zasilaniu są wszystkie gniazda, włącznie z pralkami, lodówkami i zamrażarkami oraz zmywarkami? Nikt nie wyciąga wniosków, że instalacje są przegrzane, dochodzi do pożarów.

Podczas okresowej kontroli stanu instalacji gazowej, sprawdza się czy nie ulatnia się gaz. Nikogo nie interesują przeróbki instalacji, zabudowanie przewodów gazowych...

Wypasione auta wozi się do dobrego warsztatu, by na komputerach sprawdzić stan silnika i nadwozia. Za niewielkie opłaty. Domków lub mieszkań wartych kilkaset tysięcy i więcej, nikt nie sprawdza...

Sukces

ROZMOWA Z ANNA BARTEŁĄ PREZESEM SPÓŁKI ANNA-BUD ORAZ JOLANTĄ MITRĘGĄ, DYREKTOREM ZARZĄDZAJĄCYM.

Ponad 180 mln. przychodów netto w minionym roku, to spore osiągnięcie

– Według nas, podstawą sukcesu naszej firmy są przed wszystkim ludzie - doświadczona i w pełni zaangażowana kadra, z którą mamy przyjemność współpracować.

Ponadto, na takie sukcesy pracuje się przez lata, bowiem by otrzymać zlecenia trzeba wyrobić sobie dobrą markę, mieć bezsprzeczne referencje, a takie posiada Anna-Bud.

Konkretnie?

– To istotny wkład pracowników, którzy rozsądnie opracowują oferty przetargowe, jak i tych, którzy na budowach zapewniają sprawną realizację, a w niektórych przypadkach, wyprzedzają ustalone terminy ku zaskoczeniu zamawiających. Nie sztuką jest wygrać przetarg, bo każdy może zaproponować najniższą cenę, ale sztuką jest zrealizować projekt z sukcesem, spełnić oczekiwania zleceniodawcy, zarówno te dotyczące jakości wykonania, jak i terminu oddania inwestycji, umiejętnie pokierować budową, by nie dopłacać, ale na realizowanych inwestycjach zarobić.

Chwałą was

– Dobrze opinie cieszą, jak i satysfakcja z wykonanych obiektów, ale dla firmy równie ważne są zachowania zamawiających, którzy Anna-Bud rekomendują innym klientom. W przetargach publicznych decyduje cena, selekcjonujemy projekty na etapie oferowania. Te, które wybieramy do wyceny, staramy się dobrze

przygotować. Nasi doświadczeni kosztorysanci korzystając z analizy wcześniejszych realizacji, trafnie wyceniają oferty, a jednocześnie już na etapie przetargowym zastanawiamy się w jaki sposób chcemy zrealizować projekt. W przypadku klienta prywatnego, istotne znaczenie ma nie tylko cena, ale i nasz dorobek, postawione obiekty oraz zadowalające wyniki finansowe. Jesteśmy więc dla zleceniodawców pewnym partnerem do największych inwestycji.

Dlatego obowiązuje zasada krótkiego budowania

– Sprawnego, nie pociągającego dodatkowych kosztów, pozwalającego dynamicznie skierować pracowników na następną wygraną budowę. Mamy do dyspozycji ponad stu zatrudnionych pracowników, w sezonie przy nakładających się budowach, załoga zwiększa się o 30-50 osób. Posiłkujemy się także sprawdzonymi podwykonawcami. Podejmujemy się realizacji skomplikowanych projektów, pod względem technicznym i technologicznym, których unikają konkurenci, takich jak obiekty przemysłowe, użyteczności publicznej, służby zdrowia.

Także w systemie zaprojektuj i wybuduj?

– Coraz częściej doświadczane firmy wykonawcze takie zlecenia przyjmują, bowiem efektywniej można zarządzać pełnym procesem inwestycyjnym, łatwiej jest zapanować nad inwestycją, a klient - od początku do końca - ma jednego partnera. Mamy stałe biura projektowe, które od lat z nami współpracują, więc jest możliwość zasugerowania im optymalniejszych rozwiązań wynikających z doświadczenia wykonawczego lub przyszłego użytkownika obiektu. Jednocześnie takie zlecenia są mocno ryzykowne, mogą się zakończyć powodzeniem lub porażką, bowiem



tak naprawdę wykonawca przejmuje pełną odpowiedzialność za realizację zadania. Sukces jest wówczas, jeśli wszyscy uczestnicy, od inwestora po generalnego wykonawcę, inspektora nadzoru, czują się wygranymi, to świadczy, iż konstruktywnie współpracowali dla osiągnięcia celu.

Czym się spółka może obecnie pochwalić?

– Budujemy w Sukowie nowoczesną kontenerową szkołę dla Nadleśnictwa w Daleszycach. W Krakowie realizujemy laboratorium dla Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, w Tarnowie przebudowujemy największą przychodnię specjalistyczną, w Warszawie dla Wojskowego Instytutu Medycznego remontujemy i nadbudujemy obiekt oddziału neurochirurgii. Powraca do nas nasz stały klient jakim jest Nordkalk, dla którego rozbudowujemy zakład w Sławnie, a także wykonujemy roboty w Miedziance. Trwa realizacja obiektu administracyjno - wystawienniczego w SSE Starachawice dla MAN Bus.

Satysfakcję sprawiła nam wiadomość, że Europejskie Centrum Geologiczne w Chęcinach uznano za najlepszy architektonicznie obiekt użyteczności publicznej w Europie, a budowała go Anna-Bud wraz z podwykonawcami.

Co będzie w 2016?

– Liczymy na efekty nie gorsze niż w minionym roku. Portfel wyjściowy mamy pewny, kolejne zlecenia będziemy obejmować sukcesywnie z upływem czasu.

Niełatwy rok

– Był to niełatwy rok dla budownictwa, szczególnie w obszarze kontraktów realizowanych w systemie zamówień publicznych. Po obserwacji licznych przetargów publicznych twierdzę, że nadal trwa abstrakcyjna wojna cenowa. Znowelizowana ustawa o zamówieniach publicznych ciągle się nie sprawdza, nie dlatego, że ma złe regulacje. Urzędnicy nie korzystają z argumentów jakie daje im ustawa, aby rozróżnić firmy dobre od słabych. Decydującym kryterium rozstrzygającym przetargi nadal pozostaje najniższa cena - ocenia Tomasz Tworek, prezes Świętokrzyskiego Związku Pracodawców Prywatnych Lewiatan.

Z analizy prezesa T. Tworka wynika, iż w systemie przetargowym panuje pewne zakłamanie. Zamawiający przygotowują pro-

jekty pod swoje wizje, a nie pod autentyczne potrzeby, choć to zasadniczo ich problem. Kłopotem całego systemu jest to, iż zamawiający nie mają na te swoje pomysły wystarczających pieniędzy. Jednocześnie oczekują od firm budowlanych realizacji tych pomysłów. To jest bardzo duża trudność.

Potencjalny wykonawca z otrzymanej od zamawiającego dokumentacji technicznej wylicza, że budowa powinna kosztować przykładowo 10 mln, a podana w warunkach przetargu wartość kosztorysowa opiewa na kwotę dużo niższą, niejednokrotnie 20-30 proc. Jednocześnie dostępna budżetowa informacja publiczna potwierdza posiadanie przez zamawiającego środków w wysokości tej zaniżonej wartości kosztorysowej. W efekcie firma wykonawcza za wszelką cenę stara się ulokować swoją cenę ofertową w przedziale dostępnych środków budżetowych o tej zaniżonej wartości kosztorysowej. To nieste-

ty podstawowy filar rozstrzygnięcia zamówień w oparciu o kryterium najniższej ceny.

Wykonawca strona realizacji takiego zamówienia wygląda natomiast następująco: zamawiający oczekuje wybudowania obiektu zgodnie z projektem; pilnuje tego inspektor nadzoru, który zasadniczo nie zgadza się na stosowanie rozwiązań alternatywnych, które mogłyby zoptymalizować koszty wykonawcy; w większości przypadków, powstają jednak obiekty nie do końca takie, jakie zaprojektowano; ostatecznie dochodzi bowiem do upraszczania technologii i podmiany materiałów.

– Na spotkaniu w Konfederacji Lewiatan w stolicy, wicepremier Mateusz Morawiecki, zapowiedział, że priorytetem nowego rządu będzie opracowanie nowej ustawy o zamówieniach publicznych, bo dotychczasowej nie da się po raz kolejny nowelizować - oświadczył prezes T. Tworek.



Własna technologia

– Jeszcze przed rokiem 90. opuściłem państwowe przedsiębiorstwo i zacząłem poszukiwać technologii, która mogła by się sprawdzić na polskim rynku. Skierowałem zainteresowania na Skandynawię, w 91. rozpocząłem współpracę z firmą Biovac. I to trwa do dziś. W ciągu kilku lat zrobiliśmy w Polsce 50 oczyszczalni ścieków na technologii Biovac. Po przekształceniach własnościowych, od dziesięciu lat jestem jedynym udziałowcem spółki o polskim kapitale - wspomina Zbigniew Dyk, prezes kieleckiej spółki Bionor.

W dorobku prezesa i jego pracowników jest już 268 oczyszczalni ścieków jakie wybudowali w kraju, są to urządzenia dla małych obiektów, osiedli ale i dla miejscowości od 5 do 10 tysięcy

cy mieszkańców. Dziesięć lat temu opracowali własną technologię, modernizując i zmieniając co tylko było można z dawnego rozwiązania Biovac. W Norwegi, kraju w którym siedzibę ma Biovac, produkuje się dużo małych oczyszczalni, dla kielczan potrzebne były większe, stąd konieczność opracowania nowej technologii. – Są to oczyszczalnie mechaniczno-biologiczne, komunalne i przydomowe. Zajmujemy się zarówno projektowaniem jak i wytwarzaniem oraz montażem w systemie pod klucz i autoryzowanym serwisem eksploatacyjnym. Produujemy też małe oczyszczalnie dla właścicieli domków jednorodzinnych - dodaje Z.Dyk.

Bionor zatrudnia 27 osób, w tym 13 inżynierów, pięciu pracowników zajmuje się

projektowaniem. Największym klientem kieleckiej spółki są samorządy lokalne, do nich trafia 90 proc. oczyszczalni. Dlatego spółka specjalizuje się właśnie w produkcji oczyszczalni mniejszych, dla miejscowości gminnych do trzech tysięcy mieszkańców.

We współpracy z uczelniami, głównie z Politechniką Częstochowską oraz Świętokrzyską, w Bionarze powstało wiele prac magisterskich i doktoranckich. Szefowie firmy cały czas próbują coś nowego stworzyć, m.in. system utylizacji odpadów ściekowych.

Po 25 latach prezes uznaje, że ówczesna decyzja o rozpoczęciu działalności gospodarczej na własny rachunek była słuszną. Przyniosła satysfakcję, częściowo walory materialne. Choć na tak kapryśnym i niestabilnym rynku, były lata obfite ale i ciężkie, bowiem odbiorcy z reguły zależni są od budżetu krajowego lub samorządowego. – Ostatnie dwa lata były dla nas wyraźnie niekorzystne, ze względu na wybory samorządowe, a później festiwal wyborczy o charakterze politycznym. Skutek jest taki, że od siedmiu miesięcy nie było co wygrać, bo nie organizowano przetargów. Oczyszczalnie nie przysparzają głosów wyborczych, więc nikt się nie zajmuje finansami na takie inwestycje – komentuje Z. Dyk.

Stacja biznesu

– Inwestycja w dawną piekarnię przy ul. Głębocka jest klasycznym przykładem projektu rewitalizacji przestrzeni postindustrialnej i przygotowania jej do nowych potrzeb. W Kielcach dotychczas nie było takich projektów, przede wszystkim ze względu na ograniczoną ilość takiej postindustrialnej przestrzeni, i to położonej na tyle interesująco w strefie śródmiejskiej, żeby nadawała się do innych celów - mówi Tomasz Tworek, prezes Dorbudu, mecenas wydarzeń kulturalnych i orędownik tego typu oryginalnych działań w przestrzeni miejskiej.

Jak twierdzi prezes Tworek, jeżdżąc po świecie często spotyka się obiekty architektury technicznej i przemysłowej, adaptowane na potrzeby biznesu, kultury i sztuki. Z tych obserwacji zrodził się pomysł, by coś takiego

zrobić w Kielcach. - Uznałem, że budynki dawnego Społem idealnie się do tego nadają, pod względem technicznym i architektonicznym, co bardzo istotne, są świetnie położone praktycznie w centrum miasta, z doskonałym połączeniem komunikacyjnym. Ta nieruchomości jest bardzo atrakcyjna – argumentuje prezes.

W budynku dawnej piekarni przewiduje się wielofunkcyjny kompleks biznesowo-kulturalny, z konferencjami, koncertami, galerią sztuki i ciekawymi wystawami. Program użytkowy jest nadal w opracowaniu. Ma to być miejsce, w którym kielczanie i goście będą chcieli bywać. – Marzy mi się stworzenie tam miejskiego artystycznego hotelu z zapleczem gastronomicznym, który spełniałby funkcję szkoleniową dla młodych adeptów hotelarstwa i gastronomii. Nauczycielami byłiby świetni i doświadczeni praktycy.

– Uruchamiając hotel w Busku - Zdroju, przekonałem się, jak brakuje dobrze przygotowanych kadr dla takich obiektów, m.in. kucharzy, kelnerów, obsługi hotelowej, a także menedżerów, znających wszystkie stanowiska pracy. Nie ma takich szkół w kraju, jest kilka w Europie, do których trudno się do-

stać. Podstawą ich działalności jest codzienna praktyka w hotelu, restauracji i kawiarni (zwanych skrótowo „horeca”) odbywana pod nadzorem doświadczonych praktyków – wyjaśnia prezes Tworek.

Tymczasem trwają prace przy Stacji Biznesu - dawnym zakładzie hurtu Społem, zlokalizowanym przy ul. Zagnańskiej 49. Ich zakończenie przewidziano w kwietniu. Stacja Biznesu to czterokondygnacyjny budynek o wzmocnionych stropach i niezabudowanej powierzchni, który stanie się klasycznym biurowcem. Otwarta przestrzeń umożliwi swobodną aranżację całych pięter; do wynajęcia będą całe piętra, albo ich części. Biurowiec będzie nowoczesnie wyposażony, m.in. z podłogami dystansowymi, pod którymi znajdą się wszelkie instalacje, w miarę energooszczędny, a tym samym tańszy w eksploatacji. W podziemnym garażu oraz obok budynku przewidziano miejsca parkingowe.

– W części zachowane zostaną ściany z cegły, dla podkreślenia wieku tego obiektu. Wewnątrz atrakcyjne uźebrowania stropów żelbetowych zostaną zachowane i będą na wierzchu, podobnie jak instalacje pod stropami. Pytają mnie dlaczego stacja biznesu. Otóż z tyłu budynku pozostało torowisko po dawnej bocznicy kolejowej. Więc na torach ustawimy wagon, może parowóz, jako symbol tego miejsca - zapowiada T. Tworek.





Ogromny kontrakt

– Zakres prac dla Elektrowni Opole jest ogromny. Rozpoczęliśmy od opracowania projektu organizacji montażu konstrukcji stalowych: konstrukcji nośnej kotła i rusztu oraz konstrukcji stalowej budynku kotłowni. Zgodnie z tym projektem wykonaliśmy kilkaset ton konstrukcji pomocniczych służących tymczasowo do realizacji robót. Nasz warsztat już od maja 2015 produkuje i wyożwi do Opola konstrukcje budynku kotłowni, w sumie ponad 8000 ton. Ale największy potencjał skierowaliśmy do montażu konstrukcji na budowie. Dwie trzecie zakresu tonażowego konstrukcji nowych bloków mają wykonać nasze ekipy, to jest około 32 tys. ton, do tego jeszcze konstrukcja kotłowni blisko 8,5 tys. ton – mówi Krzysztof Rusiecki, prezes Mostostalu Kielce SA.

Jak ocenił prezes kieleckiej spółki, wszystkie prace przebiegają zgodnie z harmonogramem, dostawy na plac budowy realizowane są wręcz modelowo. O randze zlecenia świadczy też drobny fakt, na terenie zakładu w Dyminach, zorganizowano oddzielne biuro „Dział realizacji projektu Opole”, wydzielono grupę specjalistów, dla sprawnego załatwiania wszelkich spraw związanych z tą sztandarową inwestycją polskiej energetyki. Na budowie pracuje obecnie 150 osób z Mostostalu Kielce oraz w części z firm podwykonawczych.

– Montujemy konstrukcję główną kotła, trzy ściany kotłowni, bunkrownię z bunkrami. Aktualnie mamy za sobą szczyt montażu na bloku 5 i taki sam zakres rozpoczynamy na bloku nr 6. Powinniśmy się z tym uporać do końca roku, ale liczymy także na inne zlecenia w dalszej fazie tej inwestycji – zapowiedział K. Rusiecki.

Poczesne miejsce w gabinecie prezesa od sierpnia ubiegłego roku, zajmuje śruba sporych wymiarów, pamiątka z rozpoczęcia montażu konstrukcji głównej pierwszego bloku. Prace postępują sprawnie, w niektórych jest nawet dwumiesięczne wyprzedzenie. Dzięki temu spółka z Dymin uzupełnia tylko portfel zamówień mniejszymi kontraktami i rok 2016 ma już wypełniony.

Trudny okres Buskopolu

– Liczyliśmy, że na skutek upadłości KEM, dotychczasowego właściciela akcji Buskopolu, pozyskamy silnego partnera finansowego i będziemy mogli korzystać z kredytów i gwarancji bankowych, jak i z funduszy unijnych. Jako część dużego podmiotu gospodarczego nie mogliśmy się o nie ubiegać. Niestety, mimo kilku zainteresowanych oferentów, nie udało się syndykowi sprzedać akcji naszej spółki – wyjaśnia Arkadiusz Trzcina, wiceprezes Buskopolu.

Przyczyniła się do tego także sprawa sądowa o spłatę długu zaciągniętego przez KEM w wysokości 10 mln., a ponieważ dłużnik jest w upadłości, więc wierzyciel żąda spłaty od Buskopolu, który nie tylko nic nie otrzymał z tej kwoty, ale w ogóle nie wiedział o tym długu. W przypadku niekorzystnego wyroku, buskiej spółce grozi upadłość.

Sytuacja jest niewesoła, bo generalny wykonawca, wystąpił w maju z pozwem wobec Buskopolu, który był podwykonawcą inwestycji kanalizacyjnej i dopiero na koniec lutego została wyznaczona rozprawa. – Idzie o kary za fikcyjne w większości opóźnienia. Inwestor nie naliczył wspomnianej firmie kar za nasze roboty, natomiast generalny chce nas obciążyć karami wysznanymi z palca, na dodatek w wysokości wyliczonej od całego kontraktu, a nie tylko od części robot przez nas wykonanych. Nie dość tego, generalny wykorzystał nasz weksel jako gwarancję wywiązania się z umowy i naliczył nam jeszcze 10 proc. od wartości

naszego zadania. Odwołujemy się od klauzuli wykonalności wydanej przez sąd jak i działań komornika – wyjaśnia wiceprezes Buskopolu.

Kierownictwo buskiej spółki chce połączenia tej sprawy ze swym pozwem o należności za roboty skierowanym przeciwko generalnemu oraz inwestorowi w sądzie gospodarczym w Kielcach. Rozbieżności w stanowiskach stron jest wiele, trwają rozmowy przedprocesowe, w Busku liczy się na ugodę i porozumienie. – Bo bez ostatecznego rozliczenia my jak i nasz podwykonawca możemy mieć spore problemy w dalszej działalności.

Tymczasem Buskopól zatrudniająco obecnie ok. 120 pracowników miał tylko roboty na 2 mln przechodzące na 2016, gdy przed rokiem blisko 20 mln. Ponieważ inwestycje finansowane z unijnych funduszy mogą pojawić się w trzecim kwartale, spółka próbuje starań o zlecenia na roboty hydrotechniczne, m.in. w tzw. węźle sandomierskim. Tylko znowu, Bank Światowy, jako współfinansujący, postawił warunek dla Buskopolu nieosiągalny – okazać się realizacją inwestycji za 110 mln. euro lub dwóch po 55 mln euro. Rzadko która firma w kraju może się wykazać takimi inwestycjami. – Więc są to zlecenia dla kilku polskich firm, których właścicielami są zachodnie koncerny oraz chińskich, mających miliardowe przeroby i wysokie gwarancje bankowe. Trzy zadania na węźle wrocławskim wykonuje właśnie firma chińska. Czy podobnie będzie w Sandomierzu? – pyta A. Trzcina.

Słupki graniczne

– Na niektórych drogach zmodernizowanych i przebudowanych, uporządkowano sprawy własnościowe przyległych działek i można było ostatecznie wyznaczyć pas drogowy. Sukcesywnie wykonane prace, w miarę posiadanych funduszy, wieńczzone są słupkami granicznymi, oznaczającymi dokąd sięga pas drogowy – wyjaśnia Dariusz Wróbel, zastępca dyrektora Świętokrzyskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich.

W ten sposób unika się wątpliwości przy ewentualnych planowaniu ogrodzenia, zabudowy przez właścicieli działek stykających się z granicą pasa drogowego. W niektórych miejscach drogi 786 (Kielce – Włoszczowa), słupki znajdują się na polu uprawnym lub

łące, bo gospodarz gruntu korzysta z pasa drogowego.

Podobne słupki pojawiły się na budowanym odcinku drogi S 7 z Chęcina do Jędrzejowa.





Oznakowanie

Jak to jest, że jedne firmy pieczołowicie zabezpieczają teren prac przy drogach, ulicach, inne prawie nic, a najczęściej po krytycznych uwagach pieszych czy kierowców?

– Przygotowując czasową organizację ruchu, należy kierować się przepisami. U nas główną zasadą jest, że stosujemy wiele dodatkowych zabezpieczeń, bowiem wykonując roboty prawie w całym kraju, gdzie pomimo przepisowych organizacji ruchu, uzgodnionych z zarządcami dróg, dochodziło do wypadków komunikacyjnych. Mieszkańcy, kierowcy, z różną uwagą traktują wspomniane zabezpieczenia, często podążając na skróty. Dlatego Skanska, w której misji jest zero wypadków, traktuje te sprawy bardzo poważnie – komentuje Jacek Migala, dyrektor projektu z kieleckiej filii OBI Skanska.

Po rozeznaniu placu budowy, a także potrzeb komunikacyjnych, drogowcy z Skanska starają się zabezpieczeniami i wytyczonymi trasami ruchu, nie utrudniać życia kierowcom i pieszym, ale też zadbać o bezpieczne warunki pracy dla ekip wykonawczych. I nie oszczędzać na zabezpieczeniach. – Stąd decyzja Skanska o zakupie dużej ilości metalowych barier, ustawianych na ulicach i skrzyżowaniach, dla czytelnego wyznaczenia pasów ruchu i przejść dla pieszych. Mamy swoje oznakowania, ale w zależności od potrzeb, korzystamy także z usług firm tym się zajmujących.

Przyjęte w Skanska standardy obowiązują także na budowach obiektów kubaturowych, gdzie na placach wytyczone są bezpieczne przejścia, często oporęczowane, drogi dojazdowe, nie wspominając o systemie specjalistycznych zabezpieczeń bhp przy pracach na wysokości.

Fałszywy kierownik

W niektórych regionach kraju, są przypadki, że samodzielne funkcje techniczne w budownictwie wykonują osoby posiadające sfalszowane uprawnienia budowlane. Sprawy takie powinny być kierowane przez okręgowe izby do prokuratury.

Mobilne laboratorium

Dlaczego pracujecie na drugim krańcu kraju? – Chyba z przypadku. Udało mi się kiedyś wygrać przetarg na nadzór robót drogowych w Białymstoku. I później poleciały kolejne zamówienia, otworzyłem nawet oddział firmy w tym mieście, dla sprawniejszego zarządzania pracami ale i lepszych kontaktów z zamawiającymi. Tak minęło pięć lat pracy na Podlasiu – wspomina Ireneusz Kielb, właściciel Laboratorium Drogowo-Budowlanego Budlab w Hołudze koło Wiślicy.

Ostatnio co robicie?

– Różne badania dla wykonawców autostrady 8, w Olsztynie obsługujemy Energo-pol Szczecin, który buduje na S 51 odcinek 8-kilometrowy Olsztyn-Olsztynek, w tym 11 obiektów inżynierskich.

Czym pan przekonuje zamawiających?

– Tylko ceną, bo ona nadal decyduje o wygrywaniu przetargów. Rozrzut cenowy jest znaczny, dochodzi do 50 proc. Nieraz ceny są nielogiczne. Przy wymaganej obsłudze 4-5 osób, oferta nawet jest niższa od wynagrodzenia pracowników. To nonsens. Jest już konkurencja, bo w pierwszym przetargu byłem jedynym oferentem, teraz po latach o nadzory i badania startuje średnio pięć firm. Jesteśmy znani już w tamtym regionie, wykonujemy bowiem kompleksowo nadzór laboratoryjny nad inwestycjami dla inżyniera kontraktu lub dla nadzoru inwestorskiego.

Sprzęt?

– Mamy laboratorium mobilne na naczepach 16-metrowych, które są na budowach, natomiast centralne laboratorium jest w siedzibie firmy koło Buska Zdroju, w dawnym budynku szkoły podstawowej. Możemy wykonywać badania gruntowe, geologiczne, betonowe, a nawet materiałowe. Projektujemy mieszanki betonowe dla dobrych betoniarni, oferujemy prace geotechniczne przy obiektach kubaturowych.

Kadra?

– Fachowi pracownicy. W zależności od perspektywy zleceń, zatrudniam pięć do dziesięciu osób. Inżyniera po budownictwie trze-

ba przygotowywać do pracy w laboratorium pół roku. Sam kiedyś byłem kierownikiem laboratorium polowego w buskim Makadamie, i kiedy zaczęło się źle dziać w tej firmie, założyłem przed piętnastu laty własne laboratorium gruntowo-betonowe. Ponieważ zapotrzebowanie na takie usługi nie jest zbyt duże w regionie, a w okolicach Busku była dwa laboratoria, więc szukaliśmy pracy w rejonach oddalonych od świętokrzyskiego.

Itak już będzie?

– Na razie tak, bo otrzymujemy propozycje z wielu regionów kraju. Zarządcy dróg wojewódzkich ogłaszają przetargi na roczną obsługę laboratoryjną do kontroli jakości wykonanych robót drogowych. Wynik negatywny wykonawca robót może zakwestionować, wówczas po uzgodnieniu stron, o ekspertyzę rozjemczą zwracają się do instytutu lub którejś z uczelni. Jest to sporadyczna sprawa, bowiem ze względu na koszty jakie poniesie przegrany, strony starają się załatwić to polubownie.

Nowości?

– Robimy utrzymaniowe badanie oznakowania poziomego na drogach w okresie gwarancji udzielonej przez wykonawcę. Sprawdzamy parametr bieli oraz odbłasku zaraz po wykonaniu oznakowania, drugi raz przed upływem okresu gwarancji. Mamy zlecenia jako niezależne laboratorium na autostradach na Dolnym Śląsku, w Wielkopolsce. W przypadku bardziej wyeksploatowanych odcinków oznakowania, wykonawca musi je odświeżyć, zwłaszcza pod względem odbłasku. Na razie zainteresowania tymi badaniami w świętokrzyskim nie ma.

Ireneusz Kielb, absolwent budownictwa ogólnego Politechniki Świętokrzyskiej, wcześniej ukończył eksploatację maszyn i urządzeń górnictwa odkrywkowego Technikum Górniczego w Chęcinach, dlatego rozpoczął pracę w kamieniołomie Makadamu, później był w laboratorium, 30 lat pracy. Ojciec był budowlanem po technikum, pracował w buskim BPB, jeszcze w wieku 83 lat potrafi zbrojenie policzyć w pamięci.

Z Dymin na S7

– Gros naszych elementów prefabrykowanych trafia obecnie na budowy odcinków trasy S7. Zarówno do Jędrzejowa, do Chęcina, Szydłowca, a szykują się nam zamówienia na obwodnicę Radomia – mówi Ireneusz Janik, prezes kieleckiego Fabetu.

Zakończyły się dostawy stropów i biegów schodowych dla Skanska na obiekt biurowy

w ramach inwestycji Łódź Fabryczna. Trwają rozmowy przed podpisaniem kolejnych kontraktów, niektóre na kilkanaście milionów każdy. Fabet uczestniczy też w licznych przetargach, konkurencja może nie jest liczna, bo zakładów nie przybyło, raczej dochodzi do ich konsolidacji, niemniej rywalizacja jest agresywna. Byłe zdobyć zamówienie. Na razie spółka z Dymin nieźle sobie radzi z wygrywanym przetargów.



Fot. Dorbud - K. Pęczalski

Na wskroś nowoczesne

– Centrum w podwarszawskiej Jabłonej realizowaliśmy w systemie zaprojektuj i wybuduj. Do opracowania projektu stworzyliśmy zespół wielobranżowy, składający się ze świetnych fachowców z kilku regionów kraju. Najprościej było zaprojektować konstrukcje kubaturowe obiektów, natomiast technologie i instalacje tego na wskroś nowoczesnego kompleksu naukowo-badawczego, zaprojektowali uznani specjaliści. Na samo wykonanie zostało nam kilkanaście miesięcy, bardzo niewiele jak na tę skalę inwestycji, ale dotrzyaliśmy terminu oddania do użytkowania. W szczytowych okresach budowy, pracowało ok. 200 osób - przypomina Waldemar Łucak z kieleckiego Dorbudu, dyrektor projektu budowy centrum badawczego „Konwersja energii i źródła odnawialne”, inwestycji dla Instytutu Maszyn Przepływowych PAN w Gdańsku.

– Oczywiście przydały się doświadczenia z budowy Energisa dla politechniki kieleckiej, gdzie poznaliśmy zagadnienia dotyczące odnawialnych źródeł energii, jednak zakres inwestycji w PAN był kilkakrotnie większy. Oprócz programu badawczego, przewidziano praktyczne wykorzystanie na potrzeby centrum każdej energii. Włączenie z możliwością odsprzedaży energii do sieci krajowej. Jest to wielka zintegrowana instalacja.

– W przypadku ciepła, jest tam gruntowy magazyn ciepła, pompy ciepła - powietrzne, gruntowe dla których wykonano 100 odwiertów na głębokość 100 metrów, są zintegrowane układy ORC produkujące ciepło i energię elektryczną, jest kotłownia na biomasę, dwa kotły gazowe, kolektory słoneczne. Jest urządzenie zgazowujące biomasę i wytwarzające z syngazu ciepło i energię, którego doświadczenia mogą być pomocne w rozpracowaniu technologii oraz w zastosowaniu np. w tartakach czy zakładach w których powstają odpady drewna.

– Ciekawy jest system klimatyzacji, wykorzystujący lokalne pompy ciepła. Zamontowane w każdym laboratorium,

mogą między sobą transferować ciepło. Np. w okresach kiedy pomieszczenia od strony południowej są przegrzane, a pokoje z ekspozycji północnej wymagają dogrzewania, ciepło tam wędruje. Ten system działa także w przypadku schłodzenia pomieszczeń. W budynku administracyjno-biurowym, zastosowano klimakonwektory, współpracujące z absorpcyjnymi agregatami chłodniczymi, zasilanymi ciepłem pozyskiwanym z kolektorów słonecznych.

– Wspomniane urządzenia układów ORC, które z ciepła odpadowego wytwarzają energię elektryczną, pochodzą z seryjnej produkcji, ale są też prototypy wykonane w gdańskim instytucie. Ideą ma być wykorzystanie ciepła odpadowego, np. mocy 3 KW w domu jednorodzinnym.

– Dwa rodzaje mini elektrowni wiatrowych uzupełniają wyposażenie centrum. Jedne o klasycznej poziomej osi obrotów, dwie wiatrownie pracują o pionowej osi i mają dostarczyć wniosków do opracowania siłowni niskiej mocy z przeznaczeniem dla małych obiektów, domków.

– Centrum otrzymało oprogramowanie potrzebne do zarządzania całym kompleksem obiektów, laboratoriów, stanowisk badawczych, wszystkich zastosowanych technologii. Instalacje zostały sprawdzone podczas odbiorów technicznych. Nie ma

przyłącza wody, bowiem centrum ma swoją studnię głębinową. Przyłącza gazu i energii elektrycznej wspomagają zasilanie wielu urządzeń.

– Korzyści? Zdobyliśmy kolejne cenne doświadczenia w zakresie nowych technologii, w tym odnawialnych źródeł energii, które będziemy wykorzystywać w naszych inwestycjach deweloperskich, by charakterystyka energetyczna budynków mieszkalnych i biurowych była jak najlepsza, by budować obiekty energooszczędne. Zdobyta wiedza, wcześniej na Energisie teraz w centrum, pozwoli nam kompetencjami wygrywać przetargi na podobne inwestycje.

– Dla mnie? Wyniosłem z centrum PAN spory zasób wiedzy, możliwość współpracy z mądrymi ludźmi, poznania światowych technologii, nawiązanie bardzo pożytecznych kontaktów z gdańskim instytutem, jego kompetentnymi pracownikami, którzy mieli trafną wizję przy konstruowaniu programu funkcjonalno-użytkowego inwestycji. Także satysfakcja, że zrobiliśmy zadanie, które na początku wydawało się bardzo trudnym przedsięwzięciem wykonawczym.

Waldemar Łucak, absolwent przetwarzania i użytkowania energii elektrycznej Politechniki Świętokrzyskiej, 18 lat pracy, cały czas w Dorbudzie SA, był wiceprezesem ds. realizacji inwestycji, obecnie członek zarządu -dyrektor zarządzający spółką, uprawnienia wykonawcze bez ograniczeń, członek naszej Izby.

Droga Redakcjo!

Trzy lata temu przeczytałem, że inżynier po siedmiu latach pracy został kierownikiem dużej inwestycji. Ambicja i zazdrość mną wówczas ogarnęła. Tępnęło mną, bo także siedem lat pracowałem, miałem niezłe zarobki, ale żadnego zadowolenia, zajmowałem się małymi drobnymi obiektami. Skontaktowałem się kilkoma firmami, tłumaczyłem że chcę robić coś konkretnego, ambitniejszego, nawet za mniejsze pieniądze, aby nauczyć się budowania.

Udało się, pracuję poza Kielcami, żona się zgodziła na tygodniowe rozłąki. Oprócz dużych inwestycji, piekielnej odpowiedzialności, uczę się, zasypuję starszych ciągłymi pytaniami, nie wnerwiają się, niekiedy odpalają: „Młody coś z ciebie będzie”. Chyba tak, jeśli już dwukrotnie otrzymałem podwyżki.

Tym bardziej, że jak raz pojawił się umysłny z innej firmy, z propozycją przejścia do nich, powiedziałem o tym mojemu dyrektorowi kontraktu. „Nie skaperują mnie, chcę panu odpracować to, że znalazłem się wśród was. Jak będę chciał odejść to pan się pierwszy o tym dowie”.



S.Karczmarczyk był innego zdania. Dla potwierdzenia tej tezy, z pomocą kolegów i znajomych z Weimaru, zainstalował w kościele całoroczny monitoring do badania odkształceń, osiadań, przyrostu rys i pęknięć, zmian temperatury i wilgoci. Wyniki były na bieżąco zdalnie odczytywane. - *Okazało się, że nie ma żadnych przeszkód, by więzę odbudować. To była dla mnie najlepsza satysfakcja, tym bardziej, że po raz pierwszy taki system*

jęcie kolegiaty i Domu Długosza przez Muzeum Narodowe w Kielcach. Dom Długosza wymaga bieżącej konserwacji, zaś kolegiata, w której zmieniono pokrycie dachu, zabezpieczono częściowo więzę, na prace poważniejsze czeka podziemny rezerwat archeologiczny, stanowiący cenny zabytek. – *Kłopoty wynikają z braku możliwości skutecznego przewietrzania podziemia, sterowania mikroklimatem. W okresie letnim, wilgoć skrapla się, powstają zagrzybienia. Troskliwej opieki wymaga wieża kolegiaty.*

Ostatnio uczestniczył w konsultacjach przy budowie Muzeum Na Woli w Warszawie, gdzie wykonawcą była firma daleszycka Furmanek, z którą S.Karczmarczyk spotyka się na wielu inwestycjach konserwatorskich. M.in. przy remoncie Pałacu na Wilanowie, przy odnowieniu dworu starosty w Podzamczu Chęcińskim.

Stanisław Karczmarczyk, dr inż. długoletni wykładowca Politechniki Krakowskiej, w latach 1978-82 prowadził zajęcia na Politechnice Świętokrzyskiej z konstrukcji żelbetowych i sprężonych, uprawnienia budowlane, prezes Izby Małopolskiej,

Troska konserwatorska

– *Z regionem świętokrzyskim jestem od dawna związany, dobrze się współpracuje z wojewódzkim konserwatorem zabytków, Januszem Cedrą, który często wnosil wiele ciekawych propozycji do rozwiązania detali, np. przy odnawianiu klasztoru w Świętym Krzyżu. Byłem tam konsultantem i wiem jak przebiegały prace i wszelkie uzgodnienia* - wspomina dr inż. Stanisław Karczmarczyk, członek Głównej Komisji Konserwatorskiej.

Pierwotne opinie i ekspertyzy wskazywały, iż nie można odbudować wieży kościelnej.

monitoringu zastosowano w Polsce wobec zabytkowej budowl - sentymalnie mówi S.Karczmarczyk.

Jest opracowywany projekt na remont klasztoru w Pińczowie, który umożliwi m.in. adaptację poddaszy na pomieszczenia mieszkalne, podobnie jak to zrobili Benedyktyni w Tyńcu koło Krakowa, czy Kamedulowie w Krakowie, gdzie też uczestniczył w pracach przygotowawczych.

W Wiślicy spotkała się Główna Komisja Konserwatorska, która zasugerowała prze-

Z Chęcín

– *W robotach ziemnych mamy okresowe zastoje, bowiem przy odwilżach i padających deszczach nie można za wiele robić. Niemniej jednak całą trasę mamy odhumosowaną, budowy nasypów są realizowane w miarę możliwości atmosferycznych, mamy już 20 proc. wykonanych prac. Trwają roboty przy przebrojeniu terenu – dotyczy to wszystkich instalacji i sieci, tym samym*

oczyszczamy plac budowy - informuje Marcin Marciniak z Salini Impregilo, dyrektor kontraktu budowy S7 na odcinku z Chęcín do Jędrzejowa.

Trwa wielkie zwożenie materiałów na składowiska wzdłuż trasy, szczególnie przeznaczone na nasypy, aby w sprzyjających warunkach na wiosnę można było przystąpić do prac. Zaawansowanie robót palowych wynosi 60 proc, są już wykonane posadowienia pośrednie na palach wbijanych i wierconych. Rozpoczęły się roboty przy obiektach inżynierskich, m.in. budowa mostu w Brzegach w miejsce wyburzonego obiektu, w Podchojnach rozpoczęto szalowanie fundamentów, w Ignacówce wyprowadzono zbrojenie z fundamentów, przed Brzegami trwają prace przy wiadukcie. Na odcinkach przed Jędrzejowem, wyrównuje się podłoże, wykonuje pierwsze warstwy niezbyt wysokich nasypów, pod przyszłe warstwy konstrukcyjne.

– *W okresie zimowym pracuje około 400 osób, w tym liczna grupa kierowców i operatorów maszyn przy transporcie i rozładunku materiałów* - dodaje M. Marciniak.

Kolejny most w dorobku

Most wraz z drogą wojewódzką w Żywcu został oddany do użytku, od listopada miasto pozbyło się kłopotów komunikacyjnych. Do grudnia trwały rozliczenia, uzgodnienia dokumentacyjne, uporządkowanie terenów prywatnych wynajętych na potrzeby budowy.

– *Obiekt ciekawy z inżynierskiego punktu widzenia. Most łukowy, jednoprzęsłowy, o rozpiętości 109 metrów, podwieszony na linach, później zamienione na pręty, ustrój nośny żelbetowy sprężony, inaczej jak w Puławach, gdzie płyta jest stalowa. Mimo, iż obiekt dużo mniejszy od tych, które budowałem w poprzednich latach, to jednak wykonanie nie był łatwe. W centrum miasta, rondo o dużym nasileniu ruchu pojazdów, tuż obok budowana wzdłuż Soły w odkrytym tunelu droga wojewódzka - wspomina Jacek Młynarczyk, dyrektor budowy, doświadczony mostowiec, członek naszej Izby.*

Zdaniem J. Młynarczyka, projekt był niedopracowany, koniecznością stały się wizyty projektantów na budowie, nie tyle ze względu na mankamenty, ale co istotniejsze, wiele spraw nie zostało rozwiązanych przez autorów opracowania, na co powinien zwrócić uwagę zamawiający.



Z Jędrzejowa

– Na koniec roku mieliśmy 50 proc. zaawansowania inwestycji. Mimo zimy prowadzimy roboty ziemne w głębokim wykopie, trwają prace rozbiórkowe na starej jezdni. Na obiektach mostowych przygotowujemy drobne elementy do betonowania, jak poprawią się warunki. Natomiast przed świętami zabetonowaliśmy ustroje nośne na moście w Mierzawie na nowej jezdni, po przełożeniu deskowania, rozpocznie się montowanie zbrojenia na sąsiednim moście tej trasy oraz mostu na Mierzawie, jak i betonowano korpusy przyczółków mostu w Wodzisławiu, ten od strony Kielc będzie betonowany jak się trochę ociepli - wymienia Andrzej Czyż z Budimexu, zastępca dyrektora kontraktu budowy S7 z Jędrzejowa do granicy z małopolskim.



Zabetonowany jest na belkach sprężanych ustrój wiaduktu przed Klemenicami, most na węźle Wodzisław włącznie ze sprężaniem, a także na moście sprężanym na trasie głównej przy wyjeździe z Wodzisławia. W robotach bitumicznych przed zimą zużyto ponad 90 tys. ton mieszanek mineralno-asfaltowych.

– Wykorzystując dobrą pogodę, zrealizowaliśmy planowane przeniesienia ruchu pojazdów - za Mierzawą, przed Klemenicami na dwie drogi serwisowe, od Łączyna koło Jędrzejowa do stacji paliw BP, a także w Klemenicach, łącznie na długości 10,2 km na nowej trasie głównej i drogach serwisowych. Na przełomie stycznia i lutego planujemy przełożyć ruch na dwie drogi serwisowe przed Wodzisławiem, by w ich środku rozpocząć poważne roboty ziemne pod trasę główną. Po tej zmianie nowej jezdni będzie 11,5 km - mówi A. Czyż.

Rozpoczęto ostatni etap wymiany gruntu w Wodzisławiu, przed wiaduktem i mostem, kontynuowane są prace energetyczne, teletechniczne, trwa okablowanie oświetlenia na węźle Łączyna. Realizuje się budowę odpływów z istniejących zbiorników retencyjnych, na kilku odcinkach buduje się kanalizację deszczową, także zbiorniki retencyjne w rejonie stacji paliw BP. Przebudowano wodociągi w Wodzisławiu, jak i zamontowano przepusty z blach falistych w różnych miejscach trasy.



AB ANNA-BUD
sp. z o.o.
Firma Budowlana

Obecna na rynku od 1999 r.
Z ugruntowaną pozycją i renomą.

Nasza oferta obejmuje m.in.:

- Generalne wykonawstwo
- Realizację obiektów pod klucz
- Doradztwo techniczne i formalne na każdym etapie procesu inwestycyjnego
- Kapitałne remonty oraz gruntowne realizacje
- Przebudowy i adaptacje obiektów
- Pełny zakres kompleksowych robót wykończeniowych
- Wykonawstwo wszelkich instalacji budowlanych
- Usługi transportowe i sprzętowe do robót budowlanych

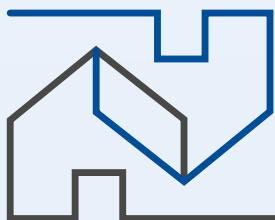


Realizujemy budowę:

- Obiektów użyteczności publicznej
- Budynków usługowych, handlowych, produkcyjnych
- Budynki mieszkalne
- Robót inżynieryjno-drogowych
- Konstrukcji stalowych
- Obiektów przemysłowych

www.annabud.pl





XIV

KONFERENCJA NAUKOWO-TECHNICZNA

WARSZTAT PRACY RZECZOZNAWCY BUDOWLANEGO

Kielce - Cedzyna

11-13 maja 2016 roku

www.rzeczoznawstwo2016.tu.kielce.pl

W konferencji mogą wziąć udział
inżynierowie budowlani nie będący rzeczoznawcami
- zgłoszenia na [www organizatora](http://www.organizatora)

organizatorzy:



ODDZIAŁ KIELCE



Politechnika Świętokrzyska

WYDZIAŁ BUDOWNICTWA I ARCHITEKTURY